

ZŁAWY NA DRODZE ROZ-  
KWITU GOSPODARCZEGO  
Str. 3.  
TEATRY POLSKIE WKRA-  
CZAJĄ W NOWY ETAP  
Str. 4.  
ROBOTNICZY PORTOWI  
PRZODUJĄ W ZESPOŁO-  
WYM OPRACOWANIU PO-  
WYŚŁÓW RACJONALIZA-  
TORSKICH  
Str. 5.  
„GŁOS KOBIET”  
Str. 6.

# GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III.

GDANSK, NIEDZIELA 21 SIERP NIA 1949 R.

Nr. 229 (789)

## Otwarcie wystawy polskiego przemysłu w stolicy ZSRR manifestacja braterskiej przyjaźni polsko-radzieckiej Uroczystość w parku im. Gorkiego w Moskwie

MOSKWA, PAP. W sobotę o godz. 12-iej w południe przy pięknej, słonecznej pogodzie, odbyło się w parku im. Gorkiego w Moskwie, otwarcie wystawy polskiego przemysłu lekkiego w ZSRR, połączonej z wystawą polskiego malarstwa i rzeźby.

Otwarcie wystawy, obrazującej twórczy wysiłek Polski Ludowej, budującej zreby socjalizmu, prze kształciło się w imponującą manifestację braterskiej przyjaźni polsko-radzieckiej.

Park im. Gorkiego przybrał odświętny wygląd. Przed głównym pawilonem wystawy, zwróconym frontem do rzeki Moskwy, na wysokiach masztach topocą czerwone sztandary Związku Radzieckiego i polskie sztandary państwowe. Na frontonie pawilonu wielkie napisy: „Niech żyje niewzruszona przyjaźń między Polską a ZSRR”, „Niech żyje Zw. Radziecki, potężna ostoja narodów w walce o pokój, o socjalizm”.

Wokół trybuny, tonacej w czerwień, zebrał się goście: przedstawiciele władz radzieckich oraz radzieckich organizacji przemysłowych, nauki i techniki, literatury i sztuki oraz prasy. Obecni są minister handlu zagranicznego ZSRR — Mienszykow, wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Ławrentiew, wiceminister handlu zagranicznego — Siemczastnow, ambasador radziecki w Polsce Lebediew, szef protokołu radzieckiego MSZ — Mołoczow, wiceprzewodniczący Komitetu do Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR — Kalaszyn, przewodniczący radzieckiej izby handlowej Niestierow i inni przedstawiciele władz i organizacji społecznych.

Na uroczystości przybyła również Zofia Dzierżyńska, wdowa po nieustraszonej rewolucjonistce i współbudowniczym państwa radzieckiego Feliksie Dzierżyńskim. Obecni są również liczni członkowie korpusu dyplomatycznego, akredytowani w Moskwie, w tym wszyscy przedstawiciele krajów demokracji ludowej.

Ze strony Polski na otwarcie wystawy przybyła delegacja rządu RP, z ministrem handlu zagranicznego inż. Tadeuszem Gede, wiceministrem przemysłu lekkiego — Golańskim i wiceministrem kultury i sztuki Sokorskim na czele, ambasador RP w Moskwie Marian Naszkowski, znakomity rzeźbiarz prof. Dunikowski, kierownik wydziału propagandy KC PZPR tow. Albrecht, główny architekt wystawy prof. Hryniewicz, przewodniczący rady programowej wystawy — Bogusz, przedstawiciel robotników, zajętych na budowie wystawy, personel ambasady RP, oraz członkowie kolonii polskiej w Moskwie.

### Społeczeństwo radzieckie cieszą się osiągnięciami Polski Ludowej

Uroczystości zgał przewodniczący wszechzwiązkowej izby handlowej Niestierow, który w imieniu radzieckich władz państwowych oraz społeczeństwa zwrócił się ze słowami serdecznego powitania do przybyłych na otwarcie wystawy przedstawicieli rządu polskiego. Prezes Niestierow stwierdził, że społeczeństwo radzieckie z wielką uwagą śledzi osiągnięcia Polski Ludowej i cieszy się z jej sukcesów.

Niedawno obchodzono w Polsce

Święto Odrodzenia — oświadczył mówca — zbiegło się ono z wielkimi sukcesami w dziedzinie wykonania 3-letniego planu, który stanowi przesłankę dla realizacji 6-letniego planu socjalistycznej przebudowy Polski. W ciągu krótkiego czasu, stopa życiowa szerokiego mas narodu polskiego przekroczyła poziom przedwojenny. Systematycznie wzrasta produkcja przemysłowa. Rozbudzona inicjatywa polskiego świata pracy otwiera przed nim wspaniałe perspektywy.

Wskazując na pomoc, udzieloną Polsce przez Związek Radziecki przez Niestierow podkreślił systematyczny wzrost obrotów handlowych między obu krajami stwierdzając, iż w roku bieżącym zwiększają się one o 35 procent w porównaniu z 1948 r.

„Narody naszych krajów — oświadczył mówca — ożywione są wspólnym zgodnym dążeniem do wzmożenia więzów współpracy gospodarczej, technicznej, naukowej i kulturalnej. Świetnie pomyślana i wykonana polska wystawa przemysłowa w Moskwie niewątpliwie przyczyni się do dalszego pogłębienia współpracy obu bratnich narodów”.

### Wystawa odzwierciedla znaczenie pomocy ZSRR dla Polski

Z kolei zabrał głos minister handlu zagranicznego Tadeusz Gede, który oświadczył m. in.: „Otwierając w imieniu rządu ludowo-demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej pierwszą wystawę przemysłu lekkiego w Moskwie, pragnę przekazać najszerzej powitanie bratniego słowiańskiego narodu polskiego i polskiej klasy robotniczej — bohaterom narodu radzieckiemu i jego rządowi z wielkim Stalinem na czele”.

Minister Gede wyraził gorące podziękowanie rządowi radzieckiemu za wielką pomoc udzieloną przy urządzaniu wystawy.

„Na wystawie, którą otwieram w Moskwie w stolicy ZSRR, będącego ostoja narodów w walce o pokój i socjalizm — powiedział — chcemy zademonstrować, że wórczy wysiłek narodu polskiego, jego wkład do toczącej się pod wodzą ZSRR wszechzwiązkowej walki przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym, o umocnienie pokoju i zwycięstwo socjalizmu.

Chcemy dowiedzieć ludowi radzieckiemu, który swą krwią i ofiarą walczył o naszą wolność, że ofiary te nie poszły na marne, że Polska Ludowa umie ocenić zdobytą wolność i niepodległość, potrafi ją utrwalić i obronić, opierając się na niewzruszonym fundamencie wieczystej przyjaźni i współpracy polsko-radzieckiej.

Wiemy i pamiętamy, że podobnie jak nie do pomyślenia było nasze polityczne i narodowe wyzwolenie bez zwycięstwa bohaterskiego Zw. Radzieckiego, który pod genialnym dowództwem generalissimusa

Stalina rozgromił najeźdźców niemieckich i wytyczył nową granicę Polski na Odrze i Nysie, tak samo bez pomocy Związku Radzieckiego byłoby nie do pomyślenia odrodzenie gospodarcze naszego kraju”.

Minister Gede oświadczył, że tezę tę odzwierciedla wystawa w Moskwie, która dowodzi, że ZSRR jest najpoważniejszym dostawcą surowców i urządzeń przemysłowych dla Polski, jednocześnie zaś jest najpoważniejszym nabywcą wyrobów naszego przemysłu.

Minister Gede stwierdził, iż wystawa pokazuje jak naród Polski, wyzwolony od ucisku ekonomicznego i politycznego, opierając się na przyjaźni, pomocy i doświadczeniach Związku Radzieckiego, dzięki wysiłkom klasy robotniczej i ogółu pracujących, w zdecydowanej walce z niedobitkami reakcji — wstępuje na drogę wodzącą ku socjalizmowi. „Rząd Polski, polska klasa robotnicza i cały naród polski będą szczęśliwi, jeśli pierwsza wystawa naszego przemysłu w Moskwie jeszcze bardziej pogłębi współpracę i wzmacni wieczystą przyjaźń między ZSRR a Polską Ludową”.

Min. Gede wśród burzliwych oklasków obecnych zakończył przemówienie okrzykiem na cześć obu bratnich narodów, na cześć ich wieczystej przyjaźni oraz wielkiego wodza ZSRR i pracujących całego świata, wielkiego przywódcy narodu polskiego — generalissimusa Stalina.

### Kształtujemy nową socjalistyczną kulturę

Z kolei przemawiał wiceminister Sokorski, który w swym przemówieniu podkreślił systematyczne wzmacnianie polsko-radzieckiej współpracy w dziedzinie kulturalnej. Mówca wskazał na ogromne znaczenie występów artystów radzieckich w Polsce, wizyt radzieckich pisarzy i dziennikarzy w naszym kraju dla kształtowania nowej socjalistycznej kultury polskiej. Wiceminister Sokorski stwierdził, iż wystawa

wa polskiej plastyki w Moskwie, na której reprezentowane są dzieła najwybitniejszych malarzy — realistów XIX i początku XX wieku, oraz dzieła znakomitego rzeźbiarza Dunikowskiego, wybitnego malarza F. Kowarskiego, winna być nowym, doniosłym wkładem do współpracy kulturalnej między obu narodami.

Wiceminister Sokorski zakończył przemówienie okrzykami na cześć przyjaźni i współpracy kulturalnej między obu narodami, na cześć zwycięskiej walki o pokój przeciwko ciemnym siłom reakcji, oraz na cześć generalissimusa Stalina.

Po odegraniu przez radziecką orkiestrę wojskową hymnów państwowych Polski i ZSRR minister Gede przejął wstęgę, otwierając wystawę. Po zwiedzeniu wystawy goście przyglądali się występowi polskich zespołów amatorskich pieśni i tańców ludowych, które nagrodzono serdecznymi oklaskami.

O godz. 17 wystawa otwarta została dla szerokiego rzesz mieszkańców stolicy radzieckiej.

### Nowa porażka Trumana

### Izba Reprezentantów odmówiła dalszego finansowania Kuomintangu

WASZYNGTON (PAP). Wynik głosowania w Izbie Reprezentantów nad programem „pomocy wojskowej” dla uczestników paktu atlantyckiego i zredukowanie jej rozmiarów o połowę zaskoczyło zarówno rząd, jak i koła wojskowe. Wynik głosowania uważany jest w tutejszych kołach politycznych i wojskowych za poważną porażkę prezydenta Trumana, zwłaszcza, że już poprzednio usunięto z projektu najdalej idące pełnomocnictwa, dającezydentowi władzę dyskrecyjną w dziedzinie dyspozycji wysyłania broni i amunicji do dowolnych krajów.

Panuje jednomyślne przekonanie, że:

1. rząd poniósł poważną porażkę, której nie oczekiwał, Podkreśla się, że Izba Reprezentantów odrzuciła również popraw-

### Majątki państwowe na Żuławach będą wzorowymi ośrodkami socjalistycznej gospodarki rolnej

Depesza uczestników narady w N. Dworze do Prezydenta RP Bolesława Bieruła

Dnia 20 bm. w Nowym Dworze Gdańskim zakończyła się dwudniowa żuławska narada produkcyjna. Na zakończenie obrad uczestnicy narady postanowili wysłać do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Bolesława Bieruła, depeszę następującej treści:

„My robotnicy rolni i pracownicy Państwowych Gospodarstw Rolnych, zgromadzeni na żuławskiej naradzie produkcyjnej, świadomi naszej odpowiedzialności za zagospodarowanie najżyźniejszej ziemi polskiej przesyłamy na Twoje, Obywatelu Prezydencie, ręce zapewnienie, że wytyczymy wszystkie siły, by w ramach budowania fundamentów socjalizmu w naszym kraju — uczynić z żuławskich państwowych gospodarstw rolnych wzorowy dla całego kraju ośrodek socjalistycznej gospodarki rolnej”.

### Nowe rekordy robotników budowlanych Warszawy

### W przeciągu 30 dni stanie 3-piętrowy blok mieszkalny

Na Mokotowie, na terenie X kolonii mieszkalnej ZOR, robotnicy Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego Oddział Warszawa 2, przystąpili w dniu 19 bm. do budowy domu szybkościowego, przeznaczonego na mieszkanie dla pracowników MON.

Według harmonogramu budowa 3-piętrowego bloku o kubaturze 7.500 m. sześć. i wymiarach 44 × 11,5 m. potrwa zaledwie 30 dni.

W ciągu 7 pierwszych godzin pracy, 15 betoniarzy ukończyło całkowite betonowanie fundamentów. O godzinie 15-iej cztery trójkowe zespoły murarskie przystąpiły do stawiania muru. W miarę postępu robót, już po dwóch godzinach, przy budowie pracował pełny skład załogi, to jest 9 trójkowych zespołów.

### Tajne narady przemysłowców niemieckich z przedstawicielami CDU i SPD

Jak donosi agencja ADN, w hotelu „Krummenweg” w pobliżu Duesseldorfu odbyła się tajna narada przedstawicieli niemieckiego przemysłu Niemiec zachodnich z przedstawicielami chadeckiej (CDU) i socjaldemokratów (SPD).

Na naradzie tej omawiano sprawę składu przyszłego separatystycznego rządu Niemiec zachodnich oraz pewne problemy gospodarcze. Od przedstawicieli SPD oficjalnie zażądano, aby związki zawodowe w Niemczech zachodnich zrezygnowały z wysuwanych dotychczas żądań socjali-

### Administrator planu Marshalla w Atenach

BUKARESZT PAP. Omawiając przyjazd do Aten administratora planu Marshalla Hoffmana, rozgłoszona Wolnej Grecji stwierdza, że wizyta ta pozostaje w związku z trudną sytuacją, w jakiej znalazł się grecki rząd faszystowski, który poniósł bardzo ciężkie straty w ludziach i sprzęcie dostarczonym przez Amerykańców.

Imperialiści amerykańscy — stwierdza komentator rozgłoszony Wolnej Grecji — są bardzo zaniepokojeni sytuacją na frontach i gotowi są dostarczyć rządowi ateńskiemu nowych transportów broni oraz samolotów dla prowadzenia dalszej walki przeciwko narodowi greckiemu.

Ostatnia wizyta ministra Stanów Zjednoczonych Snydera w Atenach oraz przyjazd Hoffmana, pozostaje niewątpliwie w związku z tymi zamierzeniami.

### Walka z siłami postępu skazana jest na niepowodzenie Przemówienie Henry Wallace'a

Na sesji łącznej komisji spraw zagranicznych i komisji wojskowej senatu USA przemawiał w dniu 19 bm. Henry Wallace.

Wallace napietował program „pomocy wojskowej”, oświadczając, że może on jedynie przynieść dalsze pogłębienie się kryzysu gospodarczego państw Europy zachodniej.

Kontynuowanie przez Stany Zjednoczone dotychczasowej polityki przynieść może tylko nienawiść całego świata do rządu USA, prowadzącego politykę egoistyczną, sprzeczną z interesem całej ludzkości.

Ewentualna próba walki z po-

### 550 jeńców rozstrzelali ateńscy zbrodniarze

SOFIA (PAP). Według wiadomości prasy ateńskiej — minister wojny rządu ateńskiego złożył oświadczenie dziennikarzowi amerykańskiemu, w którym m. in. zakomunikował: „Od stycznia br. rozstrzelano „tylko” 550 jeńców greckiej armii demokratycznej”.

### 2 października międzynarodowym dniem walki o pokój

PARYŻ (PAP). Biuro Światowego Kongresu Obronców Pokoju w Paryżu wydało komunikat, w którym stwierdza, że 19 sierpnia br. odbyło się posiedzenie Biura w obecności przedstawicieli Światowej Federacji Związków Zawodowych, Międzynarodowej Federacji Demokratycznej Kobiet, Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, członków Międzynarodowego Biura Łączności Intelktualistów oraz szeregu osobistości z Francji i innych krajów.

Biuro zatwierdziło datę 2 października jako międzynarodowy dzień walki o pokój i postanowiło wydać odezwę do wszystkich ludów świata. Odezwa ta wezwie obywateli wszystkich krajów do wzmocnienia walki o pokój, do walki przeciwko ogromnym budżetom wojennym, przeciwko agresjom godzącym w wolność ludów.

Biuro zdecydowało wysłać delegację na Krajowy Kongres Obronców Pokoju w ZSRR, na Ogólnopolski Kongres w Warszawie, na Międzynarodowy Kon-

### Z całego świata

● BUDAPESZT. Odbyło się tu posiedzenie Rady Ministrów, na którym ze względu na dobre zbiory tegoroczne, postanowiono znieść z dniem 1 września kartki na chleb na całym terytorium Węgier.

● BERLIN. W ciągu 1 połowy sierpnia liczba bezrobotnych w Biznol zwiększyła się o dalsze 12.669 osób i wynosi obecnie 1.267.247. (W)

● MEDIOLAN. W zakładach metalurgicznych Bredy zwolniono 3 tys. robotników. W związku z tym robotnicy okupowali fabrykę. W odpowiedzi dyrekcja uderzyła pięć hutniczy.

● DZAKARTA. Na Jawie i Sumatrze doszło do nowych starć zbrojnych między wojskami holenderskimi a indonezyjskimi. Najbardziej intensywne walki toczą się w okręgach Smerang i Kediri.



W pracowni rzeźbiarskiej Politechniki Warszawskiej prof. Jan Szczapkowski i artysta rzeźbiarz Józef Trenarowski opracowują statuę Adama Mickiewicza w gipsie. Przy pracy tej rzeźbiarze posługują się miniaturą statuy wykonaną przez Godebskiego

### Sabotażysta - wróg Polski Ludowej skazany na karę śmierci

Przed wojskowym sądem rejonowym we Wrocławiu odbyła się w trybie doraźnym rozprawa przeciwko Ignacemu Marczakowi, oskarżonemu o podpalenie roszarni lnu w Radwanicach koło Głogowa.

Osk. Marczak we wczesnej młodości wyjechał do Niemiec, gdzie przebywał do 1945 r. Na obczyźnie uległ całkowitemu złamaniu. Należał do hitlerowskiej organizacji „Deutsche Arbeitsfront” i nosił Hakenkreutz. Bracia oskarżonego należeli do Hitlerjugend, siostry zaś wyszły za mąż za Niemców.

W roku 1945 Marczak wrócił do Polski i został robotni-

kiem w radwanickiej roszarni lnu.

2 maja br. korzystając z nieobecności większej części załogi fabryki, oskarżony podpalił stóg targań (słoma lniana), w którego pobliżu w magazynie roszarni lnu znajdował się towar wartości 87 mil. zł.

Dzięki natychmiastowej akcji straży pożar został ugaszony.

Oskarżony, który ręką w rękę z rewizjonistami zachodnimi stał się wrogiem ludu, wrogiem Polski — zdrajcą klasy robotniczej i zdrajcą narodu — skazany został na karę śmierci.

## Salwy karabinowe do strajkujących

# Reakcyjny rząd fiński usiłuje brutalnie zdławić walkę klasy robotniczej

## 20 tysięcy mieszkańców Helsinek protestuje przeciwko terrorowi i represjom

HELSINKI (PAP). W czwartek wieczorem, gdy strajkujący robotnicy Kemi wracali z wiecu, w którym wzięło udział około 4 tys. osób, zostali oni napadnięci przez uzbrojony oddział policji. Robotnicy zaczęli się bronić przeciwko napastnikom i wówczas policjanci otworzyli ogień z pistoletów automatycznych i obrzucili robotników bombami z gazami łzawiącymi. Jeden z robotników został zabity, a kilku odniosło rany.

Bestialski napad policji wywołał olbrzymie oburzenie wśród ludności pracującej Kemi.

### Plenum Centralnej Rady Zw. Zaw. Z SRR

MOSKWA (PAP). 19 bm. rozpoczęło się II plenum Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Radzieckich Związków Zawodowych. Na porządku dziennym obrad znajdują się: zagadnienie wykonania umów zbiorowych w przemyśle metalurgicznym, zagadnienie wykonania planu budownictwa mieszkaniowego oraz sprawozdanie delegacji radzieckich związków zawodowych z II Światowego Kongresu Związków Zawodowych w Mediolanie. Obrady plenum trwać będą 3 dni.

## Światowy Festiwal w Budapeszcie

### manifestacja jedności młodzieży demokratycznej w walce o pokój i sprawiedliwość społeczną

BUDAPESZT (PAP). 19 bm. odbyła się w Budapeszcie konferencja prasowa z udziałem prasy krajowej i zagranicznej, na której sekretarz generalny SFMD — Gui de Boisson i przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów Jósef Grohman omówili dotychczasowe sukcesy Światowego Festiwalu Młodzieżowego i igrzysk akademickich.

Boisson w swym przemówieniu podkreślił uczucia wdzięczności i braterstwa, jakie żywi cała młodzież dla młodzieży radzieckiej, która reprezentuje wielki kraj socjalizmu, kroczący na czele obywateli demokracji i postępu. Mówca wskazał również na zacieśnianie się więzi między młodzieżą krajów demokracji ludowej i młodzieżą innych krajów.

Następnie przeznawiał przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów — Jósef Grohman, który podkreślił, że Światowy Festiwal w Budapeszcie jeszcze bardziej wzmocnił jedność młodzieży pracującej z młodzieżą akademicką.

W jednym z największych centrów przemysłowych Budapesztu — Csepel, młodzież robotnicza fabryki Shell zorganizowała przyjęcie na cześć delegacji młodzieżowych krajów kolonialnych.

Delegacja duńska odwiedziła przebywającą w Budapeszcie grupę greckiej młodzieży, walczącej w szeregach armii demokratycznej, wręczając jej 135 kompletów unundurowania.

Radziecy i węgierscy kinoperatorzy zajęli się przygotowaniem filmu kolorowego, tematem którego będą wydarzenia festiwalowe. Film obejmować będzie parady z uroczystości otwarcia Światowego Festiwalu Młodzieżowego, galowe przedstawienie radzieckiej delegacji w Domu Opery, wiele zdjęć z ulic Budapesztu, które na czas Festiwalu przybra-

### Z całego kraju

● WARSZAWA. W ub. tygodniu wpłynęło na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy ponad 76 mil. zł. Od początku akcji zbiorowej zebrano na SFOS 1.682.438.381 zł. Tegoroczna zbiórka przyniosła już 1.315 mil. zł.

● SZCZECIN. Rada Państwa przyznała ostatnio z samorządowego funduszu wyrównawczego 40 mil. zł. na elektryfikację wsi w woj. szczecińskim.

● OLSZTYN. Spółdzielnia Budownictwa Wileńskiego przystąpiła do elektryfikacji 10 Państwowych Gospodarstw Rolnych w woj. olsztyńskim. Zakończenie tych prac nastąpi jesienią w bieżącym roku. Energia elektryczna doprowadzona będzie również do 85 mieszkań robotników rolnych.

● INOWROCŁAW. Złota Inowrocławskiej Fabryki Sprzętu Rolniczego zameldowała w dniu 12 bm. o wykonaniu rocznego planu produkcji. Niektóre typy maszyn rolniczych Inowrocławskiej Fabryki cieszą się poparciem na rynkach zagranicznych. Głównymi zagranicznymi odbiorcami są: Francja, Dania i Anglia.

Natychmiast po tej brutalnej napadzie na strajkujących odbyło się zebranie, na którym robotnicy oświadczyli, że nie ugną się przed terrorem i że będą prowadzić walkę aż do zwycięstwa.

Dziennik „Vapaa Sana” donosi, że policja wtargnęła do lokalu partii komunistycznej w Kemi i skonfiskowała szereg dokumentów. Następnie policja dokonała wielu aresztowań wśród robotników Kemi.

Dziennik podkreśla, że rząd Fagerholma, będąc agenturą wielkiego kapitału, usiłuje używając terroru i przemocy zdławić słuszną walkę klasy robotniczej. Ten terror — pisze w zakończeniu „Vapaa Sana” — nie zniechęci robotników, którzy postanowili walczyć aż do zwycięstwa.

Kemi czyni wrażenie okupowanego miasta. Ulicami krążą patroli policyjne i wojskowe, uzbrojone w automaty. Dokonywane są

w dalszym ciągu masowe rewizje i aresztowania.

Komitet wykonawczy komunistycznej partii Finlandii przesłał na ręce prezydenta republiki — Paasikivi — pismo, w którym ostro protestuje przeciwko prowokacyjnemu zaatakowaniu przez policję strajkujących robotników w Kemi oraz przeciwko włamaniu się do lokalu okręgowej organizacji partii komunistycznej, dokonaniu przez uzbrojony oddział policji i licznym aresztowaniom członków partii.

W zakończeniu pismo Komunistycznej Partii Finlandii do prezydenta Paasikivi domaga się niezwłocznego zwolnienia aresztowanych robotników, natychmiastowego przeprowadzenia śledztwa i surowego ukarania osób, które ponoszą winę dokonanego bezprawia.

Krwawa rozprawa policji ministra Simonena ze strajkującymi robotnikami w Kemi wywołała potężną falę protestów wśród fińskich mas pracujących.

W piątek odbył się w Helsinkach wiec robotniczy, zorganizowany przez centralny komitet strajkowy. Na wiecu obecnych było ponad 20 tys. osób. Przemówienie wygłosił przewodniczący centrali fińskich związków zawodowych — Jalmi Tattari. „Robotnicy — powiedział Tattari — liczyli, że będą dostatecznie wynagradzani za swą pracę. Jednakże od końca ubiegłego roku rozpoczęła się zniżka płac, której towarzyszył wzrost cen. Trudności gospodarcze klasy robotniczej pogłębiły się jeszcze bardziej po ostatniej zwwyżce cen chleba, innych artykułów żywnościowych, zwwyżce komornego i dewaluacji marki. Wszystko to zmusiło szereg związków zawodowych do postawienia przed rządem zagadnienia podwyżki płac. Nigdy jeszcze — podkreślił Tattari — postulaty podwyżki płac nie były tak aktualne jak obecnie. Zamiast tego, by bronić interesów robotników — oświadczył dalej Tattari — „rząd robotniczy” i prawicowa większość kierownictwa związków zawodowych czynią wszystko, by zdławić ruch robotniczy bez względu na stosowane środki.

Na wiecu przyjęto jednomyślnie rezolucję, protestującą kategorycznie przeciwko przestępczym metodom policji domagającą się natychmiastowej dymisji ministra spraw wewnętrznych Simonena.

Rezolucja żąda natychmiastowego wycofania z Kemi wszystkich wysłanych tam dodatkowych oddziałów wojskowych i policyjnych, położenia kresu aresztowaniom oraz przyznania robotnikom wszystkich praw, zagwarantowanych konstytucją.

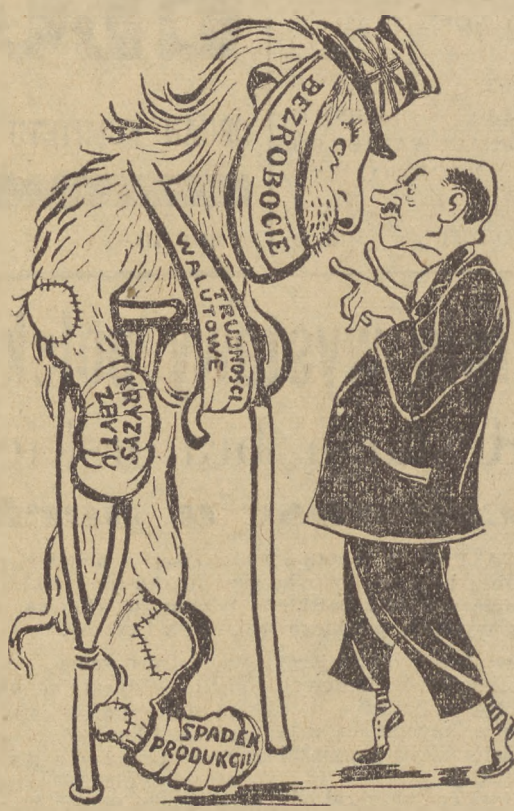
## 32000 ton zboża z nowych zbiorów dostarczyli chłopci do gminnych spółdzielni

Gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” rozpoczęły już w całym kraju skup zboża, pochodzącego z tegorocznych zbiorów.

Według meldunków z poszczególnych okręgów od 1 do 10 bm. chłopci dostarczyli do gminnych spółdzielni ponad 32.000 ton zboża z nowych zbiorów.

W drugiej dekadzie bm. we wszystkich województwach obserwuje się znacznie zwiększoną podaż zboża. Według prowizorycznych danych, do chwili obecnej gminne spółdzielnie tylko w województwach poznańskim, bydgoskim i warszawskim, zakupiły po-

LECZENIE ZA POMOCĄ SUGESTII



Allee: — Zapamiętaj! Zapamiętaj! Wszystkiemu winni są komuniści...

## Zjednoczenie maszyn i sprzętu górniczego wykonało plan trzyletni

Podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Węglowego Zjednoczenie Maszyn i Sprzętu Górniczego, produkujące urządzenia kopalniane i sprzęt górniczy dla celów mechanizacji produkcji, wykonało w dniu 8 sierpnia br. trzyletni wartościowy plan produkcji.

W ramach planu, fabryki podległe Zjednoczeniu wytworzyły sprzęt wartości 190.425.000 zł. według relacji z roku 1937.



## „CYWILIZACJA ZACHODNIA”

Wychodzący w Paryżu tygodnik katolicki „Temoignage Chrétien” opublikował obszerny artykuł J. Chagaray’a o okrucieństwach, popełnionych przez wojska francuskie w Indochinach. Autor artykułu opowiada m. in. że jeden z oficerów francuskich poczęstował go papierosem, podsuwając mu popielniczkę, zrobioną z czaszki zabitego Vietnamiczka. Oficer ten opowiedział dziennikarzowi, że własnoręcznie obciął głowę poległemu i spreparował z niej popielniczkę (Fraulein Ilse Koch, okazuje się, ma naśladowców w kolonialnej armii francuskiej, w której reszta walczy wie- lu b. SS-manów).

Dalej — opisuje Chagaray specjalny aparat elektryczny, używany przez ułdże francuskie do wymuszania zeznań od jeńców. Chagaray opisuje też wypadki torturowania kobiet, które wieszają się przez 3 dni na hakach.

Cóż na to wszystko „demokratyczny” i „humanitarny” rząd p. Queuilla, który lubi stroić się w szaty „obrońców cywilizacji zachodniej”? Zanim ogłoszony został cytowany tu artykuł w czasopiśmie katolickim, cała postępową prasę francuską pisała niejednokrotnie o barbarzyństwach „kolonizatorów” w Indochinach, żądając natychmiastowego zaprzestania tych okrutnych, kompromitujących naród francuski praktyk. Wówczas minister spraw wojskowych, „socjalista” Ramadier zamiast mocą swej ministerialnej władzy, położył kres okrucieństwom, popełnianym przez wojska francuskie w Indochinach, zapowiedział... wszczęcie dochodzenia przeciwko 20 dziennikom za rozpowszechnianie wiadomości o tych bestialstwach.

Takie „dochodzenia”, bez względu na wyniki, nie zdolają, oczywiście, ukryć prawdy pod korcem. Sytuacja p. Ramadiera stała się jednak o wiele trudniejsza dzisiaj, gdy poprzednie doniesienia prasy demokratycznej potwierdzone zostały przez niepodległe i lewicowe czasopismo katolickie i gdy cała uczciwa opinia publiczna, bez różnicy poglądów politycznych, domaga się surowego śledztwa w sprawie okrucieństw kolonialnych i ukarania winnych.

Trudno jednak oczekiwać, by rząd p. Queuilla, Mocha i Ramadiera, który stojąc na dwóch łapkach przed sępnymi amerykańskimi mocodawcami — z trudem i wysiłkiem utrzymuje równowagę, zechce się zająć naprawdę tak „drażliwą” sprawą i ujawnić w pełni wszystkie jej szczegóły. Lecz niedaleki jest dzień, gdy naród Vietnamu, zdobywszy w ciężkich walkach wolność, przedłoży należny rachunek swoim dotychczasowym ciemiężczyłom i oprawcom. B.D.

## Zamieszki w Chile w Santiago stan wojenny

NOWY JORK PAP. W związku z zajściami w Santiago, które powstały na tle tragicznej sytuacji gospodarczej mas pracujących w Chile i z reakcyjną polityką rządu — rząd Chile ogłosił wprowadzenie stanu wojennego w Santia-

go i użył wojska do walki z demonstrującymi tłumami.

Stolica Chile — Santiago — otoczona jest kordonem sprawozdawczych z okolicznych miast oddziałów wojskowych.

10 tys. urzędników bankowych ogłosiło strajk protestacyjny w związku z zabójstwem dokonany przez policję na osobie jednego z urzędników bankowych w to ku zajęć.

Wojsko obsadziło wszystkie gmachy bankowe. Dokonano szeregu aresztowań.

## Von Papen znowu na widowni

BERLIN PAP. Jak donoszą z Duesseldorfu, natychmiast po zakończeniu wyborów w Niemczech Zechend von Papen, b. wicekanclerz hitlerowski został zwolniony z obozu pracy. Wedle doniesień prasy, Papen po wyjściu z obozu przeprowadził rozmowy z szeregiem polityków, po czym udał się do strefy francuskiej, gdzie posiada wielkie dobra.

## „Nie można dzielić ludzi na wierzących i niewierzących a jedynie na dobrych i złych”

Ks. W. Bancer o groźbie papieża i dekrete Rady Ministrów

Wrocławskie „Słowo Polskie” drukuje rozmowę swego przedstawiela z ks. Witoldem Bancerem z Osieka, pow. Wrocław. Ks. Bancer powiedział m. in.:

„Przybyłem do Osieka w roku 1947 z Wileńszczyzny, ciesząc się, że trafiłem na ziemię zachodnią, że mogę pracować wśród swoich i dla swoich. Czuję się tu dobrze. Mam kompletną swobodę w pracy duszpasterskiej. Nikt u nas nie podkopuje zasad wiary i moralności”.

Ks. Bancer oświadcza następnie, że ostatnia uchwała Watykańu zabolała go. „Bo kogóż z Polaków może ona nie zboleć. Nie można dzielić ludzi na wierzących i niewierzących, można ich jedynie dzielić na dobrych i złych. Bywa przecież i tak, że człowiek wierzący stoi nieraz daleko od ideałów chrześcijańskich, gdy niewierzący w swoim postępowaniu jest im bardzo bliższy”.

Papież winien być obiektywnym. Wydaje mi się dziwne, że głowa Kościoła wyraża tyle troski o Niemców i wykazuje dla nich tyle współczucia. Sprawiedliwość wymaga, aby Niemcy ponieśli karę chociażby za samą zdradę wojny.

Przypominam sobie moich kolegów-koleż, pomordowanych przez Niemców w swoich parafiach, przypominam sobie zamęczonych w obozach koncentracyjnych... I leż to Polaków zginęło z ręki Niemców?

kiem, są żłobki i przedszkola”.

Omawiając dekret rządu o ochronie wolności sumienia i wyznania — ks. Bancer stwierdza, że dekret ten jest bardzo na czasie, bo kląde na kres plotkom, że rząd chce uszczuplić prawa Kościoła katolickiego lub też przeszkodzić komukolwiek w odbywa-

niu praktyk religijnych. „Nie wiem w ogóle skąd się te plotki biorą? Ja wszędzie doskonale się czuję w sutannie”.

Moim gorącym życzeniem jest — kończy ks. Bancer — aby między Kościołem a Państwem w Polsce Ludowej było całkowite porozumienie”.

## Tito agent Waszyngtonu

Na konferencji prasowej w Waszyngtonie prezydent Truman oznajmił zgromadzonym dziennikarzom, że „osobiście rozpatrzył sprawę udzielenia Jugosławii zezwolenia na dostarczenie ekipunkowi hutnictwa stalowego”. Jednocześnie bawiący w tym samym czasie w Belgradzie A.S.G. Hoar, dyrektor amerykańskiego „Banku Międzynarodowego” oświadczył, że w najbliższym czasie Rada Banku rozpatrzy prośbę titowskiej kliky o pożyczkę 280 milionów dolarów i prawdopodobnie zaimponuje ją przychylnie.

Ale to nie wszystko. Jak podaje radio londyńskie, urządzenie hutnicze, jakie Stany Zjednoczone mają dostarczyć Jugosławii, mają „charakter tylko przetworczy i nie przyczynią się do zwiększenia produkcji stali”. Jeśli zaś chodzi o pożyczkę to radio Londyn podaje pełny tekst oświadczenia p. Hoar, który mówi, że „wstępna pożyczka udzielona przez „Bank Międzynarodowy” Jugosławii byłaby skromna w swych rozmiarach, i że dopiero następnie w zależności od powodzenia pierwszej pożyczki, mogłaby być rozważana ewentualność przyznania większej lub pełnej sumy żądanej przez Jugosławię”.

Ale to nie wszystko. Czytając dalsze depesze w sprawie amerykańskiej „pomocy” dla Jugosławii można dowiedzieć się innych ciekawych szczegółów. A więc po pierwsze obok misji zbadania sytuacji gospodarczej Jugosławii p. Hoar „powierzono również misję zbadania jugosłowiańskich surowców strategicznych, złóż rud miedzi, chromu i antymonu”. Przyznane przez „Bank Międzynarodowy” fundusze mają zwiększyć wydobycie tych ważnych dla machiny wojennej USA surowców z tym jednak zastrzeżeniem, że cała produkcja będzie kierowana wyłącznie do Stanów Zjednoczonych.

Jeśli idzie zaś o urządzenia hutnicze, to jeszcze nawet przed przyjęciem maszyn, które ma otrzymać w przyszłym roku Jugosławia, będzie musiała przyjąć dziesiątki specjalnych „techników” i „kontrolerów”, którzy zostaną umieszczeni we wszystkich fabrykach i kopalniach, w których zostaną zainwestowane sumy uzyskane z pożyczki „Banku Międzynarodowego”.

Pozostaje jeszcze do wyjaśnienia co p. Hoar miał na myśli mówiąc, że „dopiero w zależności od powodzenia pierwszej pożyczki, skł-

Jugosławia liczyć będzie mogła na dalsze kredyty”. Pewne światło rzuca na to pierwsza po trzech latach wizyta jugosłowiańskiego charge d'affaires w Atenach w greckim MSZ, jaka miała miejsce przed kilku dniami oraz wiadomości jakie dochodzą o współpracy greckich wojsk monarchofaszystowskich i jugosłowiańskich oddziałów granicznych, przeciw partyzantom greckim. Bandycka szajka Tito otrzymała od imperialistów amerykańskich polecenie wykonania brudnej roboty zdławienia ruchu wolnościowego w Grecji, której monarchofaszyści greccy nie zdołali do tej pory wykonać.

Zaręczając osobiście, że Jugosławia może otrzymać na kredyt maszyn, których sprzedaż nawet za gotówkę odmawia się krajom demokratycznej ludowej, prezydent Truman napewno miał ku temu podstawy.

Gestapowska dyktatura Tito wzbudza zaufanie Waszyngtonu. Zaufanie całkowicie zasłużone. Klika titowska stoczywszy się w bagno najohydniejszej zdrady, stała się narzędziem Waszyngtonu w opanowaniu Jugosławii, jej bogactw, w ujarzmieniu jej narodów przez imperializm amerykański.

# Żuławy na drodze rozkwitu gospodarczego

## Na ziemi wydartej wodzie powstały żyzne pola

W pierwszym dniu obrad żuławskiej rady produkcyjnej referat, obrazujący osiągnięcia rolnie na terenie Żuław, wygłosił dyr. techniczny gdańskich PGR inż. Miller.

W 1946 roku, kiedy znaczna część Żuław pozostawała jeszcze pod wodą, majątki państwowe posiadały tam zaledwie 3 zespoły, liczące razem 11 tys. ha użytków rolnych. Mimo niezwykle trudnych warunków pracy osiągnięto to, że obecnie żuławskie PGR dysponują powierzchnią 34 876 ha ziemi ornej i 2 175 ha łąk. Równolegle z renowacją gruntów biegło ich zagospodarowanie, które objęło: zakup inwentarza żywego, narzędzi rolniczych, remont domów mieszkalnych i obiektów gospodarczych, likwidację odlogów itp. Inwestycje te pochłonięły razem ponad 1,5 miliarda zł. Dzięki ofiarnej pracy robotników rolnych trzyletni plan zagospodarowania ziemi żuławskiej wykonano w ciągu dwu lat. Jedyną trudnością, z jaką jeszcze stale trzeba tu walczyć — jest ciągły brak mieszkań robotniczych, a w niektórych majątkach także i zabudowań gospodarczych jak: stodoły, stajni, garaży na traktory i agregaty maszynowe oraz magazynów na zboże, którego zbior jest w tym roku szczególnie obfity na skutek likwidacji odlogów, lepszej uprawy ziemi i wyższej wydajności z ha.

Państwowe Gospodarstwa Rolne posiadają dziś 2 000 koni, 660 świń i 687 traktorów. O ile chodzi o stan upraw i zasiewów, obszar ich powiększył się ok. 15-krotnie przy stale wzrastającej wydajności.

O planach rozbudowy gospodarstwa żuławskiego w Warszawie Doskoć-Wimowski. Ze względu na charakter gleby żuławskiej, posiadającej wszystkie dane dla rozwinięcia hodowli bydła, w najbliższych 3 latach należy powiększyć pogłowie bydła do 18 tysięcy sztuk, przez co osiągnięto stan, w którym na 100 ha ziemi przypadałoby 75 do 100 sztuk bydła. Pracując w tym kierunku, trzeba zapewnić bydłu paszę przez

odpowiednie pielęgnowanie łąk, które dziś na skutek małej ilości krow nie są w pełni wykorzystywane. Poza tym trzeba pomyśleć o zelektryfikowaniu Żuław, o budowie przynajmniej 100 sieciarek siana, o rozbudowie linii kolejowej oraz usprawnieniu połączeń telefonicznych.

Żuławy położone na zapleczu portów morskich mogą liczyć na pełny rozkwit gospodarczy, o ile zagospodarowanie ich pójdzie we właściwym kierunku tj. po linii na szeroką skalę zakrojonej produkcji zwierzęcej.

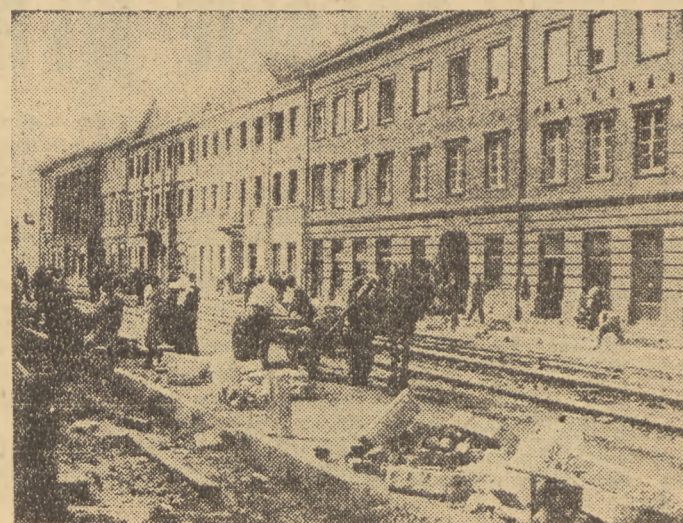
W dyskusji jako pierwszy zabrał głos zarządca majątku Pogorzała Wieś — Wyszyński. Krytykuje on Okręgowy Zarząd PGR za słabe interesowanie się budownictwem mieszkaniowym dla robotników. Wskazuje także na brak stodoły i zły stan studni w zarządzanym przez siebie majątku. Uwagi ob. Wyszyńskiego potwierdza zarządca maj. Stara Wisła — Kuczyński, który wskazuje na ofiarne wysiłki robotników domaga się większej pomocy dla nich ze strony władz. Traktorzysta Machnowa z Miłocina mówi o braku świetlicy w majątku. Zarządca Repezyński z maj. Skarhonka omawia zły stan zabudowań w majątku, brak budulca i opóźnione wypłaty za-

robków robotniczych. Robotnica sezonowa — Kucharska z Grochowa mówi o złych warunkach mieszkaniowych i wskazuje jako na przykład małej troski o robotników, brak pościeli w izbie noclegowej. Szwajcar z Grochowa — Gasmon stwierdza, że obora tego majątku obliczona jest na 70 krow, a majątek ma tylko 14. Prosi o uzupełnienie inwentarza, by mógł rozwinąć należytą pracę.

Inspektor PGR ob. Rzycki wskazuje na zbyt małe wysiłki w walce z ostami oraz na niewłaściwe używanie traktorów, pedzających młocarnie i sieczkarnie. Zwraca uwagę na konieczność zastąpienia traktorów motorami. Ob. Pawłowska, świetliczanka z Nowej Cerkwi, narzeka na brak koniecznych urządzeń świetlicy.

Ważną sprawę poruszył w dyskusji inż. Biskupski z Wójewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego. Wskazał on na konieczność suszenia zbiorów siana na kozłach a nie na ziemi. Susząc trawę bez kozłów, traci się na jej wartości odżywczej do 50 proc. Straty te obniża się do 7 proc. gdy siano schnie na kozłach. Mówił również o konieczności wczesnego zaopatrzenia się w aparaty do opryskiwania pól preparatem hormonalnym niszczącym chwasty. Preparat taki znajdzie się już wkrótce w sprzedaży. Należy zawczasu zaplanować zapotrzebowanie i zabezpieczyć się w rozpryskiwaczach.

Dyskusję podsumował min. Tkaczew, po czym obrady przeniesiono do następnego dnia.



W b. m. cu Wydział Drog i Mostów przystąpił do przebudowy nawierzchni na Nowym Świecie w Warszawie. Ruch kołowy został na przeciąg trwania prac zamknięty. Obecnie usuwa się szyny tramwajowe i przygotowuje się jezdnię pod nową asfaltową nawierzchnię. W pracach bierze udział młodzież, zrzeszona w organizacji „Służba Polsce”, wydajnie przyczyniając się do przyspieszenia zakończenia robót. Jednocześnie w zwiększonym tempie prowadzone są prace przy tynkowaniu odbudowanych już kamienic przy ul. Włocławskiej.

## Podniesienie jakości naczelnym zadaniem

W „Trybunie Ludu” z dn. 19 bm. ukazał się pod powyższym tytułem artykuł ministra Przemysłu Lekkiego, tow. Eugeniusza Stawiskiego, w którym m. in. czytamy:

Jak podał komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, plan produkcyjny 1949 r. za pierwsze półrocze został wykonany przez przemysł lekki w 112 proc.

Tempo wzrostu ilościowego rozwija się pomyślnie, lecz jakość naszych produktów mimo nieustannej poprawy, nie jest zadowalająca. W szeregu zakładów przemysłu lekkiego notujemy wciąż zbyt niskie wykonanie jakościowe.

Na obecnym etapie na czoło zagadnień wysuwa się jako węzłowe zagadnienie, ściśle powiązanie walki o ilość z walką o jakość. Zagadnienie to z całą ostrością stoi w obecnej chwili przed przemysłem bawelnianym, jedwabniczym, a także konfekcyjnym.

Obecnie konsument nie szuka byle jakiego towaru, aby go tylko dostać, lecz chce za zarobione rzetelną pracę pieniądze kupić towar dobry, starannie wykonany i o estetycznym wyglądzie. Jest to

niewątpliwie oznaka wzrostu zamożności szerokich mas.

Wzrost świadomości klasy robotniczej, aktywny stosunek olbrzymiej większości załóg fabrycznych do organizacji produkcji, do wzmocnienia dyscypliny pracy, do postępu technicznego i wzrost poczucia odpowiedzialności za wykonanie zadań produkcyjnych swego zakładu, stwarza platformę solidarności robotnika, majstra i technika, stwarza platformę solidarności załogi robotniczej z kierownictwem zakładu, dla ciągłego podnoszenia na wyższy poziom organizacji pracy, wyników produkcyjnych, coraz lepszej jakości wyrobów przemysłu.

Dziś nie ma przedsiębiorstwa przemysłowego, w którym nie istniałaby zwarta grupa uświadomionej załogi fabrycznej, partyjnych i bezpartyjnych, fizycznych i umysłowych pracowników, którzy czują się odpowiedzialnymi gospodarzami przedsiębiorstwa, w którym pracują.

W wielu zakładach obserwujemy liczne niedociągnięcia i braki w pracy, co przede wszystkim występuje w niedbałym, niedokładnym wykonaniu towaru.

Jedną z przyczyn tego stanu jest fakt, że w wielu zakładach pracy na różnych szczeblach, czy to w aparacie technicznym, czy w kierownictwie administracji fabrycznej i wśród robotników, są pracownicy, którzy nadal pracują przede wszystkim licząc na ilość, nie widząc zachodzących zmian, pracując jak gdyby przez ubiegłe lata nie się nie zmieniło.

Faktem jest, że w kierownictwie rozmaitych fabryk niejednokrotnie tkwią ludzie, którzy przez swoje negatywne lub obojętne stanowisko w walce o podniesienie jakości naszych wyrobów, demobilizują załogi fabryczne i stają się przeszkodą w tej walce.

Zakłady produkujące niskiej jakościowo towary, produkują jednocześnie źle i drogo i przy noszą stratę gospodarce narodowej.

Każda strata poniesiona przez gospodarke narodową automatycznie wpływa na zwolnienie naszego marszu do dobrobytu.

Nie może być tolerowany stan, w którym zakłady tej samej branży pracujące w tych samych warunkach, używające jednakowych surowców, dają różną pod względem jakości produkcję — jedną produkującą towar wysokiej wartości, drugie o wiele gorszej.

Walka o podniesienie jakości wyrobów przemysłu lekkiego, produkującego w przeważającej mierze artykuły codziennego użytku, jest jednocześnie walką o realizację systemu oszczędności.

Walka o podniesienie jakości towaru, na realizację programu określonego krótko przez tow. wicepremiera Mincę: „więcej, lepiej, taniej”.

Walka o jakość naszej produkcji, to walka o dostarczenie masom pracującym towarów lepiej wykonanych, staranniej wykonanych i o estetycznym wyglądzie.

W tej walce o jakość mamy sprzymierzeńców.

Są nimi majstrowie, technicy i inżynierowie, jest z nami przynajmniej większość personelu technicznego i administracyjnego na zakładach pracy i w kierownictwie przemysłu.

W tej walce o podniesienie na wyższy poziom jakości naszych wyrobów, mamy sprzymierzeńców w załogach i w kierownictwie dziesiątków zakładów pracy w każdej branży, oddających już dziś wysoką jakość swoich produktów.

Mamy w tej walce sprzymierzeńców we wszystkich ugrupowaniach robotniczych czy pracowników myślowych, partyjnych, czy bezpartyjnych.

Mamy w tej walce sprzymierzeńców w postaci zainicjowanych przez tkaczki PZPW. Nr. 1, tow. Terpielakową brygad pierwszej jakości, oddających 100 proc. produkcji pierwszego gatunku.

Na skutek wzrastającego dobrobytu polskich rzemieślników, wysuwane jest zadanie produkowania coraz większej ilości towarów, lecz wykonanych lepiej, staranniej i dokładniej.

To zadanie szerokich mas pracujących przemysł lekki musi wykonać.

## Kalendarzyk wojenny stolicy papieskiej

„Cele, jakie sobie stawia narodowo-socjalistyczna władza rządowa, zasługują na odpowiednie uznanie katolików”.

List pasterski biskupów niemieckich w Fuldzie 3.VI.1933.

W dziesiątą rocznicę rozpoczęcia krwawej zawieruchy wojennej, jakże nie zastanowić się, co przez okres wojny, okres największego sponiewierania ludzkości i wszelkich zasad humanitarnych głosiła stolica papieska, „królestwo nie z tego świata”? Co uczynione zostało z tej strony, aby wojnie zapobiec, czy szybszy kres polować?

Poparty przez kościół katolicki w Niemczech, pewien zyczliwości papieża, poczyna Hitler realizować „cele, jakie sobie stawiała narodowo-socjalistyczna władza rządowa”. Wojna wisi na włosku. Wówczas do prezydenta RP zgłasza się nuncjusz papieski Cortesi, ofiarowując pośrednictwo papieża w sporze polsko-niemieckim. Zjawia się z orędziem papieskim, w którym żąda się, aby prasa polska nie pisała źle o Niemcach, w imieniu papieża doradza się, aby Polska całkowicie zgodziła się na żądania Hitlera.

Wybuch wojna. Na Warszawę i inne miasta polskie syją się bomby. Ginie cywilna ludność. 26 września, kiedy właśnie najciężej bombardowano Warszawę, papież wita niemiecką pielgrzymkę i opowiada, jak to dobrze zna o Niemcach, jak jest im przyjaźny „na podstawie nie opowiadań, ale własnej, osobistej, długoletniej obserwacji”. O bestialstwie niemieckich żołnierzy, o napaści na Żydów — ani słowa. Zwłaszcza słowa potępienia.

30 września zjawia się u papieża delegacja polskich katolików. Czy ma dla nich słowa pocieszenia najwyższy kapłan? Nie. Przestrzega, że „wasza boleść powinna być pozbawiona chęci odwetu i nie powinna przerodzić się w nienawiść”.

W następnym miesiącu, w październiku 1939, zostaje wydana encyklika papieska „Summi pontificatus”. W encyklice tej papież nie znajduje słowa potępienia dla wojny. Określa ją, tak jak hitlerowscy najeźdźcy — „jako walkę interesów o sprawiedliwy rozdział bo-

gactw, którymi Bóg obdarzył ludzkość”.

Tegoż roku, w dniu 25 grudnia, w przemówieniu swoim papież zwraca się do narodów walczących (Przypominamy: Związek Radziecki nie brał jeszcze udziału w wojnie) ze słowami:

„Pozwólcie nam położyć kres tej bratobójczej wojnie, pozwólcie nam zjednoczyć nasze siły przeciw naszemu wspólnemu wrogowi, przeciw ateizmowi”.

Oczywiście, że „ateizm” — to w rozumieniu papieża Związek Radziecki. Niedługo później sprezywane zostało to przez tegoż samego papieża.

Ale nie wyprzedzajmy faktów. We wrześniu 1940 roku niemal cała Europa jęczy pod butem hitlerowskim.

Zapelniają się obozy koncentracyjne. W krajach okupowanych szaleje gestapo. A papież tę chwilę właśnie uważa za odpowiednią, aby pouczać, w ramach instrukcji dla Akcji Katolickiej, że katolików obowiązują „bezwzględne posłuszeństwo władzy świeckiej, albowiem ona pochodzi od Boga. Członkowie Akcji Katolickiej powinni oddawać należny szacunek władzy świeckiej, lojalnie i wiernie wykonywać jej polecenia”. Oczywiście władzy hitlerowskiej.

Natomiast dla tych, którzy są niedostatecznie posłuszni, niedostatecznie lojalni ma papież potępienie. Gdy do Rzymu dochodzą wieści o organizującym się ruchu podziemnym w Polsce, pisze papież pouczający list do arcybiskupa Sapiehy, dnia 22 grudnia 1940 r., w którym, — jak papież z okresu powstania narodowych — potępia wszelki opór władzom najeźdźcy.

W liście tym czytamy, że Polacy zobowiązani są do „okazania chrześcijańskiej wyrozumiałości i do nieodwzajemniania się krzywdą za krzywdę, ponieważ prześladowanie dopuszczone przez Boga wierni powinni znieść w pokorze”. Innych słów pocieszenia papież dla Polaków nie ma, Jego miłość zwraca się za to do czarnych batalionów SS, gestapo, SA, żandarmów i tych wszystkich Niemców, którzy „mierzą i zniszczenie siali po całej Europie”.

„Zwracamy naszą miłość i pomoc do wszystkich naszych synów i córek narodu niemieckiego, zawieszamy nam drogę, wśród którego spędziliśmy długie lata naszego życia”. (Z przemówienia 2.VI.1940).

Ale po roku 1940 następuje rok 1941. Niemcy napałują na Związek Radziecki 22 czerwca. A już 29 czerwca w siedem dni później papież przemawia o „opiece boskiej nad czynami ludźmi” i natychmiast korzysta, aby zagrozić do walki sprzymierzone z Hitlerem faszystowskie Włochy, Błogosławi „cały naród włoski, któremu, aby tak powiedzieć, przypadła przewidziana przez Opatrzność wielka boska misja w burzliwym momencie historii”. Owa wielka „boska misja” — to marsz w kierunku Włoch. Dzień później kardynał Baudrillard powiada: „Wojna Hitlera ze Związkiem Radzieckim jest szlachetnym przedsięwzięciem w obronie europejskiej kultury przed komunizmem” (30.6.1941).

A sekretariat Watykanu pisał w tym czasie do wszystkich kościołów:

„Należy poprzeć militarną kampanię przeciw bezbożnej Rosji, nie tylko biernie, ale także czynnie we wszystkich dziedzinach moralnych”.

W rok później, kiedy coraz większe obszary jęczały w niewoli hitlerowskich hord — papież w orędziu wigilijnym 24 grudnia 1942 nie tylko nie zwraca się przeciw wojnie i jej strasliwym skutkom, nie tylko nie potępia ludzkiego trybu jej prowadzenia, ale twierdzi: „Kto głębiej sięgnął wzrokiem ducha w dziedzinę stosunków społecznych ten przeczuwał ją (wojnę) i pragnął jej”.

Coprawda masy pracujące świata, wojny tej nie pragnęły. Ale też nie sięgały tak „głęboko” jak papież w dziedzinie interesów hitlerowskich Niemiec.

Gdy Roosevelt zwraca się do papieża, aby wezwał świat katolicki do walki z hitlerowcami Niemcami, papież odmawia. Ale gdy mowa jest o ewentualnych warunkach pokojowych to już 21.2.1943 roku papież broni Niemców. Pisze do Roosevelta:

„Deklaracja, żądająca bezwarunkowej kapitulacji wobec trzech mocarstw (Anglii, USA,

ZSRR) nie da się pogodzić z nauką chrześcijańską”.

Wszystko, co Niemcy czynili przez te lata „dało się” widać pogodzić z nauką chrześcijańską. Wszystko prócz... kapitulacji.

A gdy dzięki bohaterstwu żołnierza radzieckiego Niemcy ponoszą klęskę, papież czyni wszystko co można, aby zmniejszyć ich straty, czy ciężary. Interweniuje w sprawie zbrodniarzy wojennych. Występuje przeciw naszej granicy na Odrze i Nysie.

„Czyż jest może nierealne, jeżeli mi życzyliście sobie i wyrażamy nadzieję, że wszyscy zainteresowani mogliby spokojnie rozpatrzyć to, co zostało dokonane i cofnąć w tej mierze, w jakiej się da jeszcze cofnąć”.

Takiego zalecenia nie słyszeli Niemcy przez cały czas wojny.

I jeszcze jeden ciekawy szczegół. Po zakończeniu wojny odwie dza papieża dziennikarz francuski, przedstawiciel pisma „Matin”. Pyta o stanowisko Watykanu wobec okrucieństw hitlerowskich. Na to pada odpowiedź, że papież nie nie słyszał „o nieludzkości ucisku narodowo - socjalistycznego”. Gdy zaś niedyskretny dziennikarz przypomina, co od kilku lat cały świat mówił o Oświęcimiu, Majdanku, Treblince itp. papież oświadcza, że

„Watykanowi nie było wolno interweniować, ani posyłać pomocy”.

Gdy ginęły miliony ludzi w Oświęcimiu — Watykanowi nie wolno było udzielać ofiar pomocy. Wolno dopiero, gdy chodziło o niarzą wojennych.

Oto jest krótki i bardzo niepełny kalendarzyk słów i czynów Stolicy Papieskiej i zasiadającego na niej przez lata wojny papieża Piusa XII, który w kilka lat po wojnie doczekał się przezwiska „papieża niemieckiego” — „Il tedesco” w swoim własnym kraju.

Oto krótki przegląd słów papieskich do Polaków i o Polsce, w tych czasach, kiedy krwią broczyły polskie niwy, kiedy Hitler realizował cele „zasługujące na radosne uznanie katolików” wedle biskupów z Fuldy.

JAN DĄBROWSKI

## Interesujące odczyty dla inteligencji

Zapowiedziany przez Gdański Oddział Zrzeszenia Prawników — Demokratów, odczyt adw. O. Missuny, wzbudził ogromne zainteresowanie inteligencji gdańskiej. Sala posiedzeń MRN wypełniła się publicznością, która gorąco oklaskiwała poszczególne fragmenty odczytu.

Adw. Missuna omówił nowy dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania oraz nasławił swoisty sposób pojmowania wolności przez wrogów demokracji. Szczególnie ciekawa była prawnicza analiza drogi, którą naród polski szedł do wolności. Wreszcie część odczytu poświęcona była zagadnieniu wolności wyznania.

W Elblągu dużym zainteresowaniem cieszył się, zorganizowany przez tamtejszy Oddział Zrzeszenia Prawników — Demokratów, odczyt prokuratora Sądu Apelacyjnego K. Najmarka na temat: „Kto zagroził wolności sumienia”.

Również w Tczewie wygłoszony został wczoraj dla inteligencji miasta odczyt profesora Politechniki Gdańskiej Z. Grabskiego. Treścią odczytu były dzieje nauki polskiej. Świetlica Ubezpieczalni Społecznej wypełniona była publicznością.

Prof. Grabski powtórzył swój odczyt w poniedziałek 22 bm. o godz. 17-ej. w Auditorium Maximum Politechniki Gdańskiej.

Z równie dużym zainteresowaniem oczekiwany jest odczyt znanego pedagoga, prof. Dobrowolskiego pt. „Przyczynki do dyskusji o metodach wychowania”. Odczyt ten organizowany przez Klub Demokratycznej Profesury dla pracowników naukowych Akademii Lekarskiej i świata lekarskiego Wybrzeża, odbędzie się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Dokładny termin zostanie przez nas podany. Wstęp na wszystkie odczyty jest bezpłatny.

# TEATRY POLSKIE WIRACZĄ W NOWY ETAP

Zbliżający się nowy sezon teatralny będzie się pod wieloma względami różnił od wszystkich ubiegłych sezonów artystycznych w Polsce Odrodzonej.

Oddawna zapowiadana zmiana struktury organizacyjnej teatrów nastąpi właśnie w okresie bieżącego sezonu. Z dniem 1 stycznia 1950 roku wszystkie teatry w Polsce zostaną ostatecznie upaństwowione. Państwo ujmie w swe ręce organizację teatrów, fundusze oraz określi politykę repertuarową. Zarząd Teatrów przejmie — powstała przy Ministerstwie Kultury i Sztuki — Generalna Dyrekcja Przedsiębiorstw Artystycznych i Rozrywkowych.

W takiej sytuacji tradycyjny termin rozpoczęcia sezonu teatralnego z dniem 1 września, ulegnie zmianie. Sezon przedsiębiorstw artystycznych rozpoczynać się będzie wraz z rokiem budżetowym — 1 stycznia, a kończyć — 31 grudnia.

Stąd okres od września do końca 1949 r. z konieczności stanie się okresem przejściowym w naszym życiu teatralnym. Mimo to jednak repertuar przewidziany na ten okres jest bardzo bogaty. Na pierwszym miejscu wymienić należy wielki festiwal sztuk rosyjskich i radzieckich. Wezmą w nim udział wszystkie teatry w kraju. Wystawiają one w okresie październik—listopad, t. j. w czasie trwania Miesiąca Przyjaźni Polsko—Radzieckiej sztuki klasycznych rosyjskich oraz współczesnych pisarzy i dramaturgów radzieckich. Zakończenie festiwalu odbędzie się w Warszawie, gdzie ujrzymy 12 zespołów wyeliminowanych przez jury festiwalowe, walczących o pierwszeństwo.

Sztuki pisarzy rosyjskich i radzieckich nie są u nas w Polsce jeszcze dostatecznie znane. W naszym dorobku repertuarowym mamy zaledwie kilka utworów klasyków rosyjskich i niewiele sztuk współczesnego repertuaru dramatologii radzieckiej. Festiwal wniesie na nasze sceny nie tylko utwory Gogola, Ostrowskiego, Czechowa, Gorkiego, ale wprowadzi także sztuki obrazujące przeżycia i pracę ludzi państwa socjalistycznego. Zobaczymy więc na naszych scenach „Młoda Gwardia” Fiedosowa, „Moskiewski charakter” —

Sofronowa, „Cudzy cień” — Simonowa, „Makar Dubrowa” Korniejczuka i wiele innych. W programie festiwalowym znajdują się także dwie sztuki o Puszkynie — „Ostatnie dni” Buhakowa i Pustowskiego — „Nasz współczesny”. Dzięki Festiwalowi, wszystkie wymienione sztuki znajdą się już na stałe w naszym repertuarze.

W roku, w którym święcimy uroczystą rocznicę śmierci Juliusza Słowackiego, na naszych scenach znajdują się najpiękniejsze z jego dramatów. Zobaczymy „Kordiana”, „Balladynę”, „Beatricę Cenci”, „Mazepę”, „Złota czaszka”, „Fantazego”.

Festiwal sztuk radzieckich i dramatów Słowackiego nie wyczerpują jeszcze naszego planu repertuarowego. Ostatnie miesiące roku bieżącego i rok 1950 wprowadzą na nasze sceny, zwiększoną w stosunku do lat ubiegłych, ilość sztuk polskich autorów współczesnych. Na tę część repertuaru Ministerstwo Kultury i Sztuki kładzie szczególny nacisk. Dotychczas współczesne sztuki polskie stanowiły stosunkowo niewielki procent naszego repertuaru. Nadchodzący sezon musi stać się poważnym krokiem naprzód w kierunku zmiany tego stanu rzeczy. W czasie ostatnich miesięcy br. każdy prawie teatr w kraju wystawi przynajmniej jedną sztukę polskiego autora współczesnego. Na scenach mniejszych i większych, stosownie do ich możliwości technicznych i zespołu aktorskiego, zobaczymy sztuki — Kruczkowskiego, Iwaszkiewicza, Wirskiego, Pomianowskiego, Dybowskiego, Morstina, Karłowicza, Krzywickiej i innych.

Rok 1950 ma stać się okresem, który wzbogaci naszą twórczość dramatologiczną o nowe sztuki poświęcone współczesnej tematyce, pokazujące nowego człowieka, walącego mas pracujących o nową Polskę, odbudowę kraju.

W roku bieżącym rozpisany został konkurs dla członków Zw. Zaw. Literatów na utwory dla teatrów zawodowych, analogiczny do zorganizowanego niedawno konkursu na utwory dla teatrów świetlicowych.

Bierze w nim udział przeszło 30 literatów. Sztuki wyróżnione wejdą jeszcze w r. 1950 na sceny teatrów krajowych. Natomiast pod

koniec roku odbędzie się wielki Festiwal polskich utworów dramatycznych o tematyce współczesnej.

Konkurs, o którym mowa, zwiększy znacznie ilość polskich sztuk współczesnych w naszym repertuarze. W rzeczywistości sztuk o współczesnej tematyce powstaje o wiele więcej, niż widzimy ich na scenach. W wielu wypadkach są to utwory, mimo swej interesującej niejednokrotnie tematyki, nie dojrzałe ideologicznie czy też posiadające braki natury kompozycyjnej. Jeszcze w r. b. powstanie przy Teatrze Współczesnym w Warszawie studio eksperymentalne, które będzie miało za zadanie organizować dyskusje nad tymi utworami, wystawiając je bez opary scenicznej, co pozwoli autorowi i grupie literatów, krytyków, polityków kultury i artystów teatru na zorientowanie się w braku utworu i wprowadzenie poprawek. Jeśli eksperyment ten się powiedzie, studiów takich powstanie więcej.

Z zagadnieniem teatru wiąże się ściśle sprawa kadr aktorskich. Bieżący sezon przyniesie napływ świeżych sił — absolwentów szkół teatralnych.

W poszukiwaniu nowego aktora nie możemy ograniczać się jednak wyłącznie do szkół dramatycznych. Sięgając musimy do świetlic, artystycznych zespołów robotniczych i chłopskich, gdzie znajdziemy niewątpliwie wiele talentów aktorskich. Jeszcze w br. powstanie we Wrocławiu specjalne studio, które kształcić będzie robotników i chłopów — talenty wydobyte ze świetlic — na zawodowych aktorów.

Wszystkie plany repertuarowe wiąże się nieodstępnie z zagadnieniem nowej widowni. Bieżący sezon przyniesie nie tylko dalszy wzrost ilościowy widzów teatralnych dzięki powstaniu nowych

scen. Przyniesie on także dalszy wzrost ilości ludzi pracy na widowni teatralnej.

Nadchodzący sezon teatralny będzie najlepszym dowodem, że weszliśmy już z okresu odbudowy naszego teatru, gdy sprawą najważniejszą była odbudowa gmachów, kompletowanie personelu, gdy tworzenie teatru ograniczało się do wykluczania z naszych scen sztuk bezwartościowych, lub wręcz szkodliwych. Wkręcamy dziś w okres rozbudowy, ilość sal teatralnych wzrasta z roku na rok, na scenach naszych grają nowe siły aktorskie. W zakresie zaś repertuaru ujrzymy sztuki wartościowe ideologicznie i artystycznie, takie, jakich żąda nowy widz.

KRYSTYNA NIEDZIELSKA

## „O ulicy Winogrodzkiej i ulicy Małodobrych” — u nas w Gdańsku

Taki tytuł nosi artykuł Jalu Kurka, zamieszczony w „Dzienniku Literackim” z dnia 3 lipca b. r. (Nr. 27). Jalu Kurek pisze w nim o niefortunnych nazwach ulic, których wiele znalazł, podczas swej wędrówki po Gdańsku. Wymienia też nazwy trafne i w piękny sposób oddaje polski duch Starego Gdańska. A oto kilka urywków z tego artykułu:

„We Wrzeszczu na ulicach cała botanika: ulica Akarjowa, Daliowa, Konwali, Liliowa — owsem. Ale: Winogrodzka — protestuję. Cóż to za barbarzyński przymiotnik? Ulice: Matki Polki, Zielony Trójkąt, Żołnierska Tutacza — pretensjonalne, Polakowa — też nieodpowiednio wro-

biona nazwa. Nie lepiej było by: ulica Bystry Polak, albo, Bystrego Polaka? W Nowym Porcie: Burłowa, Cwiczenna, Kompasowa, Zalogowa, Sternica, Kapitana; to nie bardzo szczęśliwe określenia. Mechaniczna przeżutnia z rzeczownika na przymiotnik nie zawsze oddaje identyczność znaczeniową trzech słów: ulica Róż to nie to samo, co ulica Różana, czy Różowa.

Ulica Walci Młodych — co to znaczy? Chyba: Związku Walci Młodych. Plac Demokracji — należy unikać pompatycznych ładnie i treściwie są nazwy ulic: Kotwice, Łódzie, Młyny, Ławy Chlebowe. Ale ulica Małodobrych? To chyba dla urzędników podatkowych. W śródmieściu Gdańska ogłębiamy mocne, omszałe patyny, wyraziste nazwania ulic. Piękne, starożytne określenia: ulica Pacholów, Ponieczna, Ogarna, Radna (proponowałbym: Rajców), Redutowa (lepiej: Reduta, albo Reduty), Wia drocienia (doskonale), Wodopój (dobre), Zamurna — o nie, tu się nie zgodzę. Chyba ulica Z Murem, albo po prostu: Zamur, tak jak Zawodzie, Zalesie, Zakole, czy Zadwórze; tak wypadałoby powiedzieć w duchu języka polskiego. Tegie, nawet respektownie nazwy: ulica Psia, Piwna, Straganiarska, Panieńska, Ryerska, Słagiewna, Grodzka, Kozenna, Złotników, Stara miejskie Podwale, Pohulanka, Królewska Drog, Drzewny Targ, Wyspa Spichrzów, Wąty Jagiellońskie, Złota Brama, Zielona Brama — czujecie jak powiadał dawny Rzeczpospolita? Nazwy

męskie, szacowne, jędrne jak stare wino w omszałej butli.

W Siedlicach radziłbym Beethovena zmienić na Chopina; nie gorszy to muzyk, a tyłu wielkich Polaków nie ma tu swoich ulic. Pestalozzi we Wrzeszczu, też mógłby ustąpić miejsca naszemu współdziałcy lub uczoneму. Kto z mieszkańców tej ulicy wie kim był Pestalozzi?

Co to znaczy: ulica Monte Casino? Chyba: Błuty pod Monte Casino. A to różnica. Tym bardziej, iż istnieje ulica Błuty pod Leninem; regularnie utworzona nazwa. Nie mówi się: ulica Płowie (w Siedlicach), lecz ulica Płowiecka (jak np. Grunwaldzka), albo: Błuty pod Płowcami i tak powinno się było ją ochrzcić.

Ulica Niedźwiadek w Brętowie domaga się sprostowania w formie: Niedźwiadek, bo tak poprawnie nazywamy małego niedźwiędzia. Spotkałem się w gdańskim ulic z nazwiskiem Kirtiki. Czy to ten dwny wojewoda, o jakim wzmógł na Pomorzu ochrzcił swoim nazwiskiem? Głosne to było swego czasu. Odebrać samochodowej ulicy. Ulica Zamostna — nieodborne. Ulicę od mostu ziele się Mostową, nie Mostną. Ale prościej nazwać ją: za Mostem, albo wręcz: Zamosteń.

Jalu Kurek kończy swój artykuł w następujący, żartobliwy sposób:

„Gdyby mi wojewoda gdański, albo zarząd miasta, ofiarował małątki, wyremontowany domeczek w Gdańsku, popracowałbym pół roku i dałbym wam taki spis ulic, że po 200-tu latach jeszcze mieszkaniec, a nawet cudzoziemiec z podziwem wspominałby po łacińsku, który to ulicę”.

Jak dotąd uwagi Jalu Kurka nie spotkały się z żadnym echem w Miejskiej Radzie Narodowej w Gdańsku. A szkoda, gdyż są to uwagi słuszne i warto się sprawnie zainteresować, nie odkładając jej ad calendas grecas. Zachęcamy więc Miejską Radę Narodową, która od święta zmienia nazwę jakiejś ulicy (Kurek podaje, że np. ładną nazwę „ul. Gościńska” zamieniono na niefortunne „Walc Młodych”), aby potrudziła się przejrzeć uważnie skorygowane ulice Gdańska i (zmyślone) zlikwidowała ulice Kirtiki, Kłisów, Winogrodzkie itp.

## Zakończenie letniego sezonu koncertowego Filharmonii Bałtyckiej

Zakończenie letniego sezonu koncertowego Filharmonii Bałtyckiej w Operze Leśnej, połączone zostało z uroczystością pożegnania dotychczasowego dyrektora F. B. dr Stefana Słedzińskiego. Dyrektor Stefan Słedziński, piastujący równocześnie stanowisko rektora Państwowej Szkoły Muzycznej w Sopocie, posiada poważne zasługi w dziedzinie organizacji ruchu muzycznego na Wybrzeżu. Dzięki pełnej zrozumienia współpracy całej orkiestry, jak to podkreślił w swym przemówieniu dr Słedziński, Filharmonia Bałtycka szczytów się może, mimo ciężkich nieraz warunków poważnymi osiągnięciami.

Na równi z wysiłkami organizacyjnymi dr Słedzińskiego należy podkreślić jego zrozumienie dla społecznych zadań i celów Filharmonii, jego dążenie do niesienia kultury muzycznej w szerokie masy słuchaczy — do stocznicy, robotnika fabrycznego, do chłopów na wieś. Szczególnie cenne są właśnie osiągnięcia na tym odcinku, ponieważ wyrażają one istotny sens naszej nowej ludowej kultury i nowy stosunek artysty do tych zjawisk.

Dr Słedziński poświęcił się obecnie całkowicie kierownictwu Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej, której nieustanny rozwój wymaga coraz większego nakładu pracy. Dyrekcję Filharmonii objął dr Zygmunt Latoszewski, doświadczony dyrygent, którego zadaniem jest równocześnie zbudowanie podwalin pod przyszłą Operę na Wybrzeżu.

W piątkowym koncercie wystąpił, jako solista Jan Ekier, wykonu-

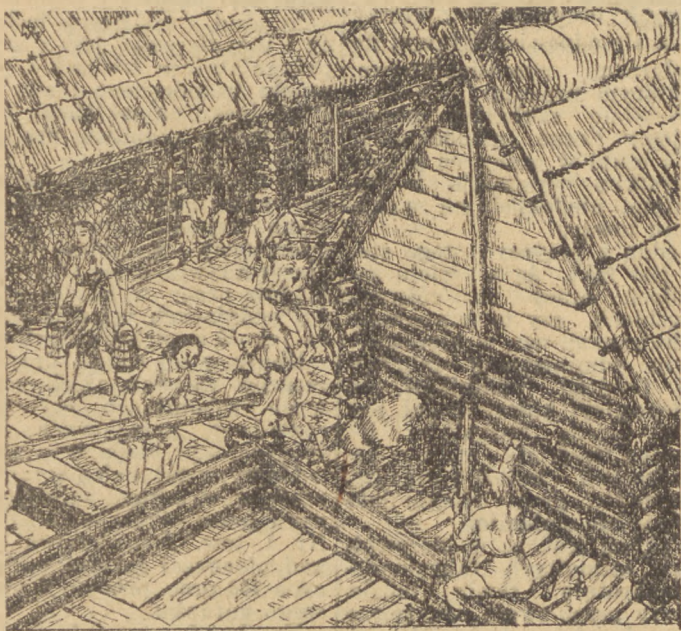
jąc obydwa koncerty Chopina e-moll i f-moll. Ekier, doskonały pianista — pedagog i wytrawny chopinista, potrafił swą sztuką wykonawczą szerzej poruszyć słuchacza. Jest to tym bardziej wartościowe, że oddziaływanie na widownię pozbawione jest wszelkiej sztuczności i teatralności. Szerzej przeżywana muzyka toruje drogę do odbiorcy swoimi własnymi środkami. Wykonała naddatki (mazurek, walc, etiuda i polonez) wykazały swobodne władanie zarówno wielką, jak i małą formą, podkreśliły umiejętność wydobywania różnicowanego nastroju, od pogodnej zadumy, aż do wybuchu siły i dumy. Ekier jest pianistą wysokiej klasy. W koncercie e-moll akompaniował dr Słedziński, w koncercie f-moll dr Latoszewski. (R.S.)

## Wśród nowych książek

ST. PIOTROWSKI — „MISJA ODYLA GLOBOCNIKA”. Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazała się książka St. Piotrowskiego pt. „Misja Odyła Globocnika” — sprawozdanie o wynikach finansowych zagłady żydów w Polsce w oparciu o relacje bezpośrednich świadków i źródłowe dokumenty — przedstawia Piotrowski z nieznaną do tej pory wyrazistością poznany zbrodni nieśmiertelnych, dokonanych na żydach na terenie „Generalnej Gubernii”. Główną podstawą tej książki jest jeden z najbardziej wstrząsających dokumentów, jakie przedłożono Międzynarodowemu Trybunałowi Wojennemu w Norymberdze — sprawozdanie Odyła Globocnika grupowca SS i generała policji. O wynikach finansowej zagłady żydów w Polsce. MIKOŁAJ OSTROWSKI „ZRODZENIE Z BURZY”. Nakładem Państwowego Instytutu

Wydawniczego ukazała się powieść Mikołaja Ostrowskiego pt. „Zrodzenie z burzy” w przekładzie S. Kocziny. Akcja tej interesującej i żywej powieści rozgrywa się w 1918 roku na terenie zachodnio-ukraińskiego miasteczka i sąsiadującego z nim małego majątku. Treścią jej jest powstanie robotniczo-chłopskie i składowana przeciwko niemu interwencja dworu. Książka Ostrowskiego oddziału kultury legionowej „wyprawy intercyjnej” na Kijów i wskutek tego jest szczególnie interesująca dla polskiego czytelnika.

WŁADYSŁAW BRONIEWSKI „WIERZĘ WARSZAWSKIE”. Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazały się „Wiersze Warszawskie” Władysława Broniewskiego. Ten ostatni tom poezji Broniewskiego obejmuje najpiękniejsze wiersze, stworzone w czasie wojny i w latach powojennych.



Na podstawie dotychczasowych badań wykopaliskowych, przeprowadzonych w widłach Raduni i Motławy można odtworzyć życie mieszkańców dawnych słowian, zamieszkujących podgródzie. Na rysunku widzimy zrekonstruowaną chatę Nr. 1. Z charakterystycznymi drewnianymi słupkami, które służyły do podparcia dachu. Mieszkańcy wideli spokojny żywot, zajmowali się rybactwem, o czym świadczą znalezione pławiki do sieni, myśliwstwem i rolnictwem. Nie prowadzili oni wojen, ponieważ jak dotychczas, nie natrafiono na ślady broni. Pomiędzy domami widoczna jest ulica, zbudowana z dartych, niepilowanych desek (Do art. poniżej).

W ubiegłym roku pod gruzami do mów w Gdańsku u zbiegu ulic Dylinek i Ryerskiej, dokonano interesującego odkrycia archeologicznego. Natrafiono w tym miejscu na ślady słowiańskiego Gdańska z XII wieku, z czasów Bolesława Śmiałego i Władysława Hermana. Zorganizowana ekspedycja naukowa studentów archeologii Uniwersytetu Łódzkiego pod kierownictwem prof. Konrada Jazdzewskiego zebrala w ciągu kilkunastu dni pracy wiele cennych przedmiotów, świadczących o słowiańskich początkach Gdańska.

W roku ubiegłym dokopano się do pierwszej warstwy osady podgródzia i odkryto zgręby domów. Ujawniono fragmenty pierwszego, wyłącznie drewnianego budownictwa. Kurne chaty posiadały paleniska mniej więcej 4 x 4 metrów, budowane były z gliny i kamieni. Ulica była wyłożona niepilowanymi deskami tzw. drebniacami.

W październiku ub. roku wykopaliska zalano wodą celem zakonserwowania drzewa na okres zimy. Przez kilka miesięcy prowadzono prace w Muzeum Prehistorii w Łodzi, gdzie wyklejono znalezione ceramiki, przerysowano plany i opracowano naukowe wszystkie znalezione przedmioty, których liczba wynosi kilkadziesiąt tysięcy. Po utworzeniu Muzeum Prehistorii w Gdańsku, wrócą one z powrotem.

W początkach sierpnia br. prace wykopaliskowe zostały znowu podjęte. Po wypompowaniu wody usunięto mul, by z kolei zdjąć pierwszą warstwę konstrukcji drewnianych chat podgródzia. Każdy kawałek drzewa otrzymał swoją etykietę oraz metrykę. Pod kierownictwem

## Stary gród słowiański w widłach Raduni i Motławy

warstwą znajduje się druga, być może nieco wcześniejsza. Druga warstwa powstała prawdopodobnie na miejscu starych domostw, które na skutek napadu wroga, czy też może pożaru, zostały zniszczone.

Przy robotach wykopaliskowych pracuje obecnie ok. 40 robotników oraz kilku studentów Uniwersytetu Łódzkiego i Warszawskiego. „Ziemia Gdańska mówi” — usmiecha się asystent mgr Aleksander Gardowski. Zastajemy go na terenie opuszczonych posesji przy ul. Grodzkiej 13. W oparciu o plany, pochodzące z czasów niemieckich, rozpoczęto tu wykop, celem odnalezienia dziedzica grodu książąt pomorskich, który znajdował się między dzisiejszym terenem Żegluga Gdańskiego a ul. Czapową oraz wzdłuż ul. Ryerskiej i Grodzkiej.

Gród ten, który uchodził za niezdobyty, opanowali podstępnie Krzy-

żacy, szlurmując od strony Motławy. Spalili oni miasto w 1308 roku, po czym zbudowali na tym miejscu zamek, otoczony trzema fosami. Ślady ich przetrwały, biegnąc wzdłuż obecnej ulicy Tartacznej, obok budynku Poczty Polskiej, w stronę dzisiejszej Słoczi i dochodząc do ujścia Motławy. Przetrwały również do dzisiaj baszty zamku krzyżackiego przy ul. Wartki i u wylotu ul. Obrońców Poczty Polskiej. Nie jest więc wykluczone, że w tym właśnie miejscu znajdował się gród słowiański.

Bardzo często, zwłaszcza w dawnej literaturze, okres wczesnohistoryczny nazywany jest grodziskowym, z powodu występowania w tym czasie wielu grodów obronnych. Badania naukowe wykazały, że osiedla obronne są znane już od neolitu. Na terenie słowiańskich grodzisk drzewniano-ziemne były znane w dwóch okresach — w wieku III i V przed naszą erą

oraz okresie wczesnohistorycznym, od VIII do XIII wieku. Na terenie Gdańska takie właśnie grodzisko znajdowało się w pobliżu Motławy.

Systematyczne badania wykopów oświetliły niejedną jeszcze kwestię starożytnego Gdańska. Z dnia na dzień wzrasta ilość materiału naukowego. Na podstawie dotychczasowych badań można już pokusić się o odtworzenie fragmentów ży-



Łyżwa wykonana z szlifowanego kości bydlęcej

cia dawnych gdańszczyzan słowiańskiego pochodzenia.

Zwiedzający teren prac ekspedycji naukowej. W wykopie widoczne są fragmenty budowy drewnia-

nych. Pracownicy rece robotników przeżyłowiec przetrzasnął ziemię przy pomocy szufelki. W ten sposób najmnijesz drobniak nie może uciec uwadze. Znaczna ilość kości zwierzęcych i ości ryb mówi o rybactwie — myśliwskich zainteresowaniach mieszkańców grodu. Mnóstwo nieobrobionego bursztynu, jak również paciorki i inne ozdoby z jantaru, w które stroili się, dbając o swoją urodę, gdańszczanki, świadczą o tym, iż ślad prowadziła „droga bursztynowa”, łącząca wybrzeże bałtyckie z Południem.

Dzieci mieszkańców podgródzia bawili się bez troski na ulicach. Budowały modele łodzi (jeden model znaleziono), które puszczaly na Motławę. W zimie, kiedy tała woda zamarzła, dzieci biegały po lodzie na łyżwach wykonanych z kości bydlęcej.

Badania, które potrwały jeszcze kilka lat, ukażą nam stare nieje Gdańska, od pierwszego słowiańskiego grodziska w widłach Raduni i Motławy począwszy, dając jeszcze jeden historyczny dowód polskości miasta. (Zetka)

# Robotnicy portowi przodują w zespołowym opracowywaniu pomysłów racjonalizatorskich

Przy przeglądaniu wykazu pomysłów racjonalizatorskich, zgłoszonych w zakładach pracy Wybrzeża, uderza dziś zjawisko, jakie na próżno można było poszukiwać w latach ubiegłych. Jest to zbiorowość, kolektywność pracy wynalazczej i nowatorskiej. Występuje ona szczególnie wyraźnie u gdańskich robotników portowych, gdzie obok przemysłu stoczniowego i kolejnictwa, wynalazczość rozwija się najżywiej. Ok. 200 pomysłów racjonalizatorskich, zgłoszonych już w roku 1949, pozwoliło na znaczne skrócenie czasu rozładunku i załadunku statków, zawiązanych do naszych portów i przyspieszyło tempo produkcji, przynosząc wielomilionowe sumy oszczędności.

Przed wszystkim jednak rozwój wynalazczości oznacza rozszerzenie się twórczej inicjatywy robotników oraz wyrastanie nowej kadry racjonalizatorów. Rząd nie bowiem są wypadki, aby au-

tor udanego pomysłu nie próbował dalszego wysiłku, mającego na celu usprawnienie przeładunku lub pracy produkcyjnej w zakładzie przemysłowym. Świadczą o tym powtarzające się kilkakrotnie na liście wynalazców takie nazwiska, jak: Soldek, Malik, Dąbrowski, Kaczorek, Owsianowski, Kawiak, Madej, Jabłoński itp. Wśród autorów pomysłów najwięcej znajduje się robotników, związanych ściśle z praktycznym wykonywaniem zawodu, którzy równocześnie posiadają pewną znajomość podstaw teoretycznych.

O wynikach zespołowej pracy racjonalizatorskiej dowiadujemy się, przeglądając najnowocześniejsze pozycje, przynoszące najwyższe oszczędności. Przy wynalazkach takich spotyka się najczęściej po kilka nazwisk — dwóch, trzech, a nawet pięciu racjonalizatorów. Tak np. 5-ciu robotników portowych z dyrektorem gdańskiego „Portorobu” tow. Kawiakiem, opracowało nową metodę zamocowywania załadunkowych na statek samochodów. W stoczni gdańskiej 4-ch robotników — Wysocki, Soldek, Snowski i Moszczyński opracowali ruchomy szablon do wykonywania poszczególnych części budowanego statku. Robotnicy ci opracowali te ulepszenia zbiorowo, stosując metodę podziału zadań i wspólnych narad.

Podział pracy, stosowany w zależności od kwalifikacji zawodowych, oraz wspólne omawianie osiągnięć i pomysłów, czynią łatwiejszym opracowywanie wynalazków i przynoszą lepsze wyniki. Praca zbiorowa jest jednym z podstawowych elementów postępu w dziedzinie racjonalizacji, rozszerza jej zakres i zwiększa liczbę usprawnień.

W roku bieżącym praca racjonalizatorska objęła nie tylko przeładunki i produkcję, lecz także hurt, dziedzinę bezpieczeństwa i higieny pracy itp. Szczególnie

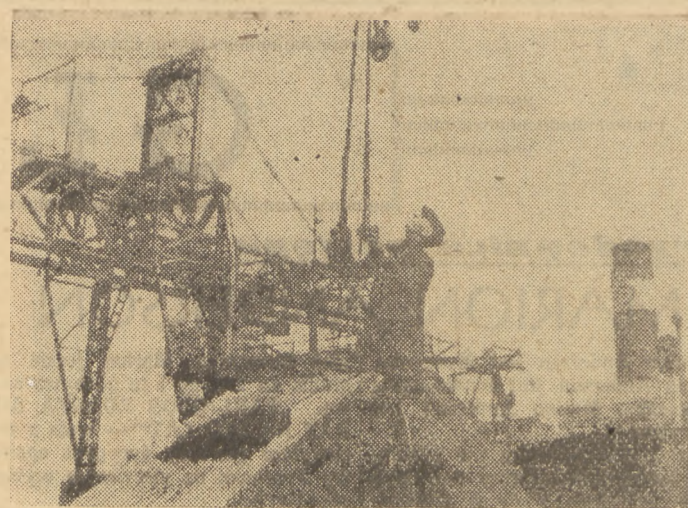
śmiało, pionierskie osiągnięcia można zanotować na odcinku zastępowania urządzeń, sprowadzanych dotychczas z zagranicy, urządzeniami, wykonanymi we własnym zakresie. Jest to dowodem, że świadomość i patriotyzm klasy robotniczej stanowi podstawę wynalazczości. W ten sposób robotnik portu gdyńskiego udoskonalili i ulepsili sztaplarkę magazynową do tego stopnia, że obecnie można będzie ją wykonywać w kraju, a nawet we własnych warsztatach.

Szczególnie dobrze rozwiązali problem pracy zespołowej w dziedzinie racjonalizacji robotnicy portu gdańskiego, którzy powołali u siebie Koło Racjonalizatorów. Zająłoby się ono dotychczas zbiorowym rozpracowywaniem i udoskonalaniem zgłoszonych pomysłów. Pracą tą, w której uczestniczyli fachowcy przeładunkowi i techniczni, dawała dobre rezultaty, pozwalając przekazać wynalazek do eksploatacji w stanie wysokiej sprawności. Obecnie Koło Racjonalizatorów przeszło do pracy planowej, która ma na celu wykonanie konkretnych usprawnień na określonych odcinkach.

W zakładach pracy Wybrzeża uświadczono się również niekiedy ściśle współdziałanie przy opracowywaniu wynalazków robotników z inżynierami lub technikami. Daje to dobre rezultaty w „Portorobie”, w Stoczni Gdańskiej i w kolejnictwie. Brak tej współpracy natomiast zaznacza się dość wyraźnie w Centrali Węglowej, gdzie inteligencja techniczna nie zawsze przychodzi z pomocą racjonalizatorom. Udział inteligencji technicznej w pracy racjonalizatorskiej i pomoc udzielana robotnikom przyczynia się do lepszego opracowania wynalazków, z których tylko niewielka ilość jest odrzucana przez komisje kwalifi-

kacyjne. W ten sposób również każdy robotnik nawet bez podstaw teoretycznych może usprawnić pracę w swoim zakładzie.

Zespołowe opracowywanie wynalazków kończy okres borykania się utalentowanych robotników z trudnościami teoretycznymi, o jakie rozbił się niejednemu robotnikowi w przeszłości i pozwala uniknąć wielokrotnych przeróbek urządzeń. Doświadczony robotnik w oparciu o zasób wiedzy praktycznej potrafi nierzadko lepiej i taniej wykonać roboty, zaplanowane przez inżynierów, a zespołowa praca racjonalizatorska pozwala wiązać wiedzę inżynierów i techników z doświadczeniem mistrzów i robotników. (m)



Chwyłak dźwigu mostowego spadł na wysoką hałdę rudy żelaznej. Robotnik, chcąc skrócić czas postoju taśmowca, natychmiast przystąpił do pracy. Za chwilę chwyłak będzie przerzucał znowu ładunki rudy na ląd

## Sieć sklepów uspołecznionych powinna obejmować wszystkie przedmioty i osiedla robotnicze

Sieć sklepów spółdzielczych i państwowych na terenie miast Wybrzeża nie odpowiada istotnym potrzebom zaopatrzenia mas pracujących w artykuły pierwszej potrzeby i codziennego użytku. Często zdarzają się wypadki, że sklepy tej samej spółdzielni znajdują się w dwóch lub trzech sąsiadujących ze sobą kamienicach.

Z uwagi na brak punktów sprzedaży w pobliżu wielkich zakładów pracy lub na przedmieściach mieszkancy dzielnic robotniczych muszą odbywać po chleb, nabiał czy jarzyny długie wędrówki. W szczególnie trudnej sytuacji znajdują się kobiety pracujące, które często zmuszone są dokonywać zakupów za pośrednictwem sąsiadów.

Normalnie przewiduje się na 1.000 mieszkańców jeden sklep spożywczy. Na niektórych przedmieściach Gdańska i Gdyni jeden sklep obsługuje ok. 3.000 mieszkańców. Ponadto sklepy na peryferiach są prowadzone często niefachowo i nie zawsze są dostatecznie zaopatrzone. We wzniesionych obecnie osiedlach ZOR-u przewidziano lokale handlowe dla sklepów PCH i spółdzielczych. Prace inwestycyjne ZOR-u nie obejmują jednak równomiernie wszystkich dzielnic.

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego postanowiło, że w roku bieżącym lub najdalej w przyszłym zagęszczenie sklepów musi być doprowadzone do ustalonych norm. Jednakże w dzielnicach podmiejskich nie można obecnie znaleźć odpowiednich lokali sklepowych. W rejonach, które nie są jeszcze objęte planem zabudowy przez ZOR należy niezwłocznie wybudować wzorcowe sklepy-pawilony. Spółdzielczość i PCH powinny przygotować dokładny plan rozmieszczenia punktów sprzedaży, opracować dokumentację pawilonów i wystąpić niezwłocznie o przyznanie odpowiednich kredytów budowlanych. (w)

## POD POLSKĄ BANDERĄ

### Pozycje naszych statków w dniu 20 bm.

**LINIE PASAŻERSKIE**  
M/s „Batory” — dnia 20 bm. o godz. 12.00 zawiązał do Gdyni.  
M/s „Sobieski” — w drodze z Nowego Jorku, dnia 20 bm. zawiązał do Gibraltaru, skąd następnie uda się do Cannes do Genui.  
M/s „Jagłowa” — w drodze z Funchal, dnia 20 bm. przybędzie do La Guaiata, skąd uda się następnie do Curacao.  
**LINIA INDYJSKA**  
M/s „Gen. Walter” — dnia 21 bm. zawiązał do Kalkuty, skąd następnie uda się do Bombaju.  
S/s „Kilinski” — w Gdyni. Dnia 22 bm. wyruszy w rejs w Antwerpię i Neapol do portów Indii i Pakistanu.

**LINIA POŁUDN. - AMERYKAŃSKA**  
M/s „Waryński” — Dnia 22 bm. wyruszy z Santos do Buenos Aires.  
S/s „Pulaski” — Dnia 20 bm. miał opuścić Antwerpię, kierując się via St. Vincent do Rio de Janeiro.  
M/s „Warta” — W drodze z Casablanca dnia 21 bm. zawiązał do Liverpoolu, skąd następnie przybędzie do Gdyni.  
S/s „Borysław” — W drodze z Montevideo dnia 23 bm. zawiązał do Santos.

**LINIA LEWANTYŃSKA**  
M/s „Lechistan” — W drodze z Gdańska dnia 21 bm. zawiązał do Tel-Awiv.  
M/s „Lewant” — Dnia 1. 9. 49 r. spodziewany w Gdańsku — Gdyni.  
S/s „Stalowa Wola” — Dnia 20 bm. miał opuścić Szczecin kierując się do Gdyni.  
M/s „Morska Wola” — Po ukończeniu remontu na stoczni dnia 23 bm. rozpocznie załadunek w Gdańsku.  
S/s „Opole” — Dnia 23 bm. wyruszy ze Szczecina w drogę do Gdańska.

S/s „Olsztyn” — Dnia 31. bm. przybędzie do Aleksandrii.  
S/s „Kraków” — W drodze z Gdańska dnia 8. 1. br. zawiązał do

**INNE LINIE REGULARNE**  
M/s „Czech” — W drodze z Gdyni dnia 21 bm. zawiązał do Londynu.  
S/s „Lublin” — Dnia 23 bm. przybędzie do Hull.  
M/s „Hel” — W Gdyni.  
S/s „Göteborg” — Dnia 22 bm. wyruszy z Göteborga w drogę do Gdyni.  
M/s „Narwa” — Dnia 21 bm. przybędzie do Gdyni.  
M/s „Mazury” — Dnia 22 bm. opuści Rotterdam kierując się do Antwerpii.  
S/s „Puck” — W drodze z Antwerpii dnia 21 bm. zawiązał do Szczecina.  
S/s „Śląsk” — W Gdańsku.

**TRAMPY**  
S/s „Bałtyk” — W drodze z Aleksandrii dnia 21 bm. przybędzie do Casablanca.  
S/s „Białystok” — Na Stoczní Gdańskiej.  
S/s „Narwik” — Dnia 16 bm. wyruszy z Gdyni w drogę do Antwerpii.  
S/s „Tobruk” — Po ukończeniu załadunku w Safii wyruszy w drogę do Gdańska — Gdyni.  
S/s „Wisła” — W Szczecinie. Następny port przeznaczenia Gdynia.  
S/s „Toruń” — W drodze z Lulea dnia 21 bm. zawiązał do Szczecina.  
S/s „Wilno” — W drodze z Gdańska do Lulea.

S/s „Poznań” — Dnia 18 bm. wyruszy z Gdyni w drogę do Zeebrugge.  
S/s „Lida” — Dnia 22 bm. ukończy wyładunek w Gandawie.  
S/s „Rataj” — Dnia 22 bm. wyruszy z Gdyni w drogę do Antwerpii.  
S/s „Kolno” — Dnia 19 bm. opuścił Szczecin, kierując się do Gdyni.  
S/s „Kutno” — 17 bm. opuścił Gdynię, kierując się do Antwerpii.  
S/s „Kolobrzeg” — W Antwerpii.

**TANKOWCE**  
M/s „Karpacz” — W drodze do Bandar Mashur, dnia 16 bm. minął port Said.  
M/s „Turcja” — W Gdyni.  
M/s „Kielce” — W Szczecinie.

mające na celu podniesienie stanu bezpieczeństwa pracy.

— „W dziale ciesielskim — mówi dalej tow. Dobaja — obok rusztowań, zainteresowaliśmy się także zagadnieniem spuszczenia statków na wodę. Mianowicie wiele wysiłku kosztowało wodowanie statku przy stosowaniu używanego obecnie holenderskiego smaru. Ma on szczególne właściwości, gdyż przy swojej niewielkiej gęstości, potrafi pod wpływami atmosferycznymi rozpuścić się do tego stopnia, że utrudnia wodowanie i grozi uszkodzeniem statku. Nasi towarzysze znaleźli na to sposób. Po naradach kolektywu partyjnego i koła przeciawawaryjnego zastosowaliśmy pomysł tow. Kusza i Matusiaka, umożliwiający przy pomocy sprężonego powietrza, utrzymanie potrzebnej konsystencji smaru. W ten sposób usuwaliśmy niebezpieczeństwo, jakie stwarzało przegrzewanie się kadłubów okrętowych podczas wodowania.

Tow. Kadłubowski, kierownik Referatu Bezpieczeństwa i Higieny Pracy, pełni jednocześnie w Stoczni funkcję przewodniczącego czwórki przeciawawaryjnej.

— Bez udziału towarzyszy partyjnych i mobilizacji wszystkich robotników do walki z awariami, niewiele można było zrobić. Trzeba wziąć pod uwagę, że wielu naszych robotników do niedawna jeszcze nie miało prawie nic wspólnego z pracą stocznia. Z drugiej strony, przy niezmiennie ważnych zadaniach produkcyjnych i tempie pracy, brak było zawsze czasu na drobne nieraz remonty maszyn i innych urządzeń. Trzeba obiektywnie stwierdzić, że z awari, zdarzających się w stocznich, umiślimy wyciągnąć właściwą naukę. Dziś robotnicy sami zgłaszają wypadki zaniechań w tej dziedzinie.

Właśnie dzwonił telefon. — Mówi acetylenownia...

— „Wiał zwał papy dachową. Deszcz, zalewając złożony w magazynie karbid, może wygrażyć olbrzymią szkodę i spowodować pożar...”

Idziemy na miejsce. Rzeczywiście. Papy brak na jednej czwartej dachu. Trzeba natychmiast zawiać do działu gospodarczego, który niezwłocznie musi przystąpić do naprawienia szkód.

— „Po upływie godziny dach będzie zalatany” — melduje o tym przewodniczący koła przeciawawaryjnego w acetylenowni.

Obok usuwania doraźnych wypadków, czwórka przeciawawaryjna w Stoczni Gdańskiej ma jeszcze inne poważne zadania, które decydują czasem o bezpieczeństwie całego zakładu pracy i stojących w basenach statków. Kwestia pożarnictwa w Stoczni jest zagadnieniem pierwszoplanowym. Stocznia posiada specjalną służbę pożarniczą, która musi uświadamiać robotników w zakresie utrzymywania bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Każdy rozumie, że palenisko trudno rozstrząsać się z papierosem podczas pracy, lecz palenie przy niektórych warsztatach może spowodować nieobliczalne szkody. Trudno tu walczyć przy pomocy urządzeń, wydawanych w formie okólników, lub nawet przez stosowanie sankcji karnych. Stocznicy poradzi sobie inaczej, organizując swego rodzaju współzawodnictwo. Każdy robotnik, który potrafi obejść się bez papierosa przy warsztacie, otrzymuje punkty do datnie, ten zaś, który zostanie za użycie papierosa, otrzymuje punkty karne. Pomysł ten połączony z zastrzeżeniami, przysłał się nadspodziewanie dobrze.

W inny sposób zdolano zlikwidować w Stoczni wypadki, powodowane przez nieostrożną obsługę suwnicy. Pomysł tow. Moszczyńskiego, który zainstalował specjalne światła sygnalizacyjne, z odpowiednim napisem, w zupełności likwiduje niebezpieczne wypadki. Niemniej poważne zadanie mają koła przeciawawaryjne w działach mechanicznych, gdzie przez systematyczną pracę uświadamiającą i wychowawczą waćszą skutecznie z przestojami maszyn, psuciem narzędzi itp.

Głęboka troska o zakład, o ten, po produkcji, cechuje obecnie nas wszystkich stoczniovców i przyczynia się do zmniejszenia wypadków podczas pracy, a tym samym do przyspieszenia tempa produkcji. (Stomg.)

## Rybołówstwo morskie dwukrotnie zwiększy połowy

### Z krajowej narady rybackiej w Szczecinie

Wczoraj odbyła się w Szczecinie krajowa narada rybacka, poświęcona omówieniu planu sześciolletniego w rybołówstwie morskim. W naradzie wzięli udział: z Wydziału Komunikacyjnego KC PZPR — tow. Zonik, KW PZPR w Gdańsku — tow. Szlagiewicz i KW PZPR Szczecin — wicewojewoda tow. Sokolowski i tow. Karp. Z ramienia Ministerstwa Żeglugi przybyli: dyrektor Departamentu Planowania tow. Heller i dyr. Departamentu Rybołówstwa tow.

Kuleszyński. Poza tym w obradach uczestniczyli, przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Transportowców tow. Oryński, naukowcy, kierownicy urzędów i instytucji rybackich oraz delegaci Zw. Zaw. Rybaków. Rad Zakładowych i organizacji podstawowych partii w przedsiębiorstwach rybackich. W naradzie uczestniczyło ogółem ponad 100 osób.

Referat o planie sześciolletnim w rybołówstwie morskim wygłosił tow. Kuleszyński. Jak wynika z projektu planu, rozwój rybołówstwa morskiego pójdzie w kierunku rozbudowy floty dalekomorskiej i doinwestowania floty bałtyckiej. Da to w konsekwencji dwukrotne zwiększenie połowów, a szczególnie wzrost odłowu śledzia. Równoległe z inwestycjami w zakresie floty i postępować będą inwestycje usługowe. W Świnoujściu zostanie wybudowany nowy port rybacki — baza dla rybołówstwa dalekomorskiego. W innych portach będą w okresie sześciolecia wykonane chłodnie rybne, magazyny, hale wyładawcze itp. Przeglądając się również naprawę oraz dobrojenie techniczne nabywczy w portach rybackich.

Dyskusja, po referacie, wniosła do planu nowe elementy, które umożliwią prawidłowe zużycie kredytów, przeznaczonych na rozwój rybołówstwa. Szczegółowe sprawozdanie z narady i przebiegu dyskusji podamy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

## Komisja kontroli czuwa nad wykorzystaniem funduszy socjalnych w GAL

Przed kilku dniami omawialiśmy na tle krajowej narady referentów

społecznych instytucji, wchodzących w skład resortu Żeglugi, zagadnienie nieeksploatowania funduszy, przeznaczonych na akcję socjalną w GAL-u. W rezultacie publicznego poruszenia tej sprawy, odbyło się w GAL-u zebranie przedstawicieli Rady Zakładowej, organizacji podstawowej PZPR i Dyrekcji, na którym omówiono potrzeby socjalne pracowników i postanowiono jak najszybciej wykorzystać sumy przyznane na ich zaspokojenie.

Jak donosi nasz korespondent robotniczy tow. Przuński przede wszystkim został powołany w GAL-u kierownik Referatu Socjalnego, który również sprawę uruchomienia w GAL-u Referatu Bezpieczeństwa i Higieny Pracy oraz szeroko pomyślaną akcję świetlicową i oświatową na statkach. Świetlice na jednostkach pływających są już w stadium organizacji. W ramach opieki nad zdrowiem, przeprowadzone zostanie prześwietlenie wszystkich członków załóg okrętowych i pracowników GAL-u.

Nad realizacją bogatego programu pracy Referatu Socjalnego GAL będzie czuwała Komisja Kontrolna. Do zadań jej należy również nadzór nad pełnym wykorzystaniem funduszy, przeznaczonych na cele oświatowe. W pierwszych dniach pracy Referatu stworzona została drużyna sportowa, posiadająca sekcje piłki nożnej i ręcznej oraz motorową, a poza tym zorganizowano koło dramatyczne i zakupiono instrumenty dla orkiestry, która odbywa już nauce i próby.

Po zwiedzeniu Festiwalu Plastyki w Sopocie i Morskiej Wystawy Problemowej w Gdyni, górnicy wracają w dniu dzisiejszym na Śląsk. Podobną akcję jak „Baltica”, zainicjował również Oddział Marynary Zw. Zaw. Transportowców, który zaprosił do Domu Marynarza dla spędzenia urlopow nad morzem kilkunastu górników.

Złogi jednostek pływających wykorzystują czas postoju w porcie na wykonanie drobnych prac remontowych. Na zdjęciu marynarzy przy malowaniu kadłuba trawlera przed nowym rejsem.

Właśnie dzwonił telefon. — Mówi acetylenownia...

— „Wiał zwał papy dachową. Deszcz, zalewając złożony w magazynie karbid, może wygrażyć olbrzymią szkodę i spowodować pożar...”

Idziemy na miejsce. Rzeczywiście. Papy brak na jednej czwartej dachu. Trzeba natychmiast zawiać do działu gospodarczego, który niezwłocznie musi przystąpić do naprawienia szkód.

— „Po upływie godziny dach będzie zalatany” — melduje o tym przewodniczący koła przeciawawaryjnego w acetylenowni.

Obok usuwania doraźnych wypadków, czwórka przeciawawaryjna w Stoczni Gdańskiej ma jeszcze inne poważne zadania, które decydują czasem o bezpieczeństwie całego zakładu pracy i stojących w basenach statków. Kwestia pożarnictwa w Stoczni jest zagadnieniem pierwszoplanowym. Stocznia posiada specjalną służbę pożarniczą, która musi uświadamiać robotników w zakresie utrzymywania bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Każdy rozumie, że palenisko trudno rozstrząsać się z papierosem podczas pracy, lecz palenie przy niektórych warsztatach może spowodować nieobliczalne szkody. Trudno tu walczyć przy pomocy urządzeń, wydawanych w formie okólników, lub nawet przez stosowanie sankcji karnych. Stocznicy poradzi sobie inaczej, organizując swego rodzaju współzawodnictwo. Każdy robotnik, który potrafi obejść się bez papierosa przy warsztacie, otrzymuje punkty do datnie, ten zaś, który zostanie za użycie papierosa, otrzymuje punkty karne. Pomysł ten połączony z zastrzeżeniami, przysłał się nadspodziewanie dobrze.

W inny sposób zdolano zlikwidować w Stoczni wypadki, powodowane przez nieostrożną obsługę suwnicy. Pomysł tow. Moszczyńskiego, który zainstalował specjalne światła sygnalizacyjne, z odpowiednim napisem, w zupełności likwiduje niebezpieczne wypadki. Niemniej poważne zadanie mają koła przeciawawaryjne w działach mechanicznych, gdzie przez systematyczną pracę uświadamiającą i wychowawczą waćszą skutecznie z przestojami maszyn, psuciem narzędzi itp.

Głęboka troska o zakład, o ten, po produkcji, cechuje obecnie nas wszystkich stoczniovców i przyczynia się do zmniejszenia wypadków podczas pracy, a tym samym do przyspieszenia tempa produkcji. (Stomg.)

Złogi jednostek pływających wykorzystują czas postoju w porcie na wykonanie drobnych prac remontowych. Na zdjęciu marynarzy przy malowaniu kadłuba trawlera przed nowym rejsem.

Złogi jednostek pływających wykorzystują czas postoju w porcie na wykonanie drobnych prac remontowych. Na zdjęciu marynarzy przy malowaniu kadłuba trawlera przed nowym rejsem.

Złogi jednostek pływających wykorzystują czas postoju w porcie na wykonanie drobnych prac remontowych. Na zdjęciu marynarzy przy malowaniu kadłuba trawlera przed nowym rejsem.

Złogi jednostek pływających wykorzystują czas postoju w porcie na wykonanie drobnych prac remontowych. Na zdjęciu marynarzy przy malowaniu kadłuba trawlera przed nowym rejsem.

Złogi jednostek pływających wykorzystują czas postoju w porcie na wykonanie drobnych prac remontowych. Na zdjęciu marynarzy przy malowaniu kadłuba trawlera przed nowym rejsem.

Złogi jednostek pływających wykorzystują czas postoju w porcie na wykonanie drobnych prac remontowych. Na zdjęciu marynarzy przy malowaniu kadłuba trawlera przed nowym rejsem.

Złogi jednostek pływających wykorzystują czas postoju w porcie na wykonanie drobnych prac remontowych. Na zdjęciu marynarzy przy malowaniu kadłuba trawlera przed nowym rejsem.

Złogi jednostek pływających wykorzystują czas postoju w porcie na wykonanie drobnych prac remontowych. Na zdjęciu marynarzy przy malowaniu kadłuba trawlera przed nowym rejsem.

Złogi jednostek pływających wykorzystują czas postoju w porcie na wykonanie drobnych prac remontowych. Na zdjęciu marynarzy przy malowaniu kadłuba trawlera przed nowym rejsem.

Złogi jednostek pływających wykorzystują czas postoju w porcie na wykonanie drobnych prac remontowych. Na zdjęciu marynarzy przy malowaniu kadłuba trawlera przed nowym rejsem.

Złogi jednostek pływających wykorzystują czas postoju w porcie na wykonanie drobnych prac remontowych. Na zdjęciu marynarzy przy malowaniu kadłuba trawlera przed nowym rejsem.

Złogi jednostek pływających wykorzystują czas postoju w porcie na wykonanie drobnych prac remontowych. Na zdjęciu marynarzy przy malowaniu kadłuba trawlera przed nowym rejsem.

Złogi jednostek pływających wykorzystują czas postoju w porcie na wykonanie drobnych prac remontowych. Na zdjęciu marynarzy przy malowaniu kadłuba trawlera przed nowym rejsem.

Złogi jednostek pływających wykorzystują czas postoju w porcie na wykonanie drobnych prac remontowych. Na zdjęciu marynarzy przy malowaniu kadłuba trawlera przed nowym rejsem.

Złogi jednostek pływających wykorzystują czas postoju w porcie na wykonanie drobnych prac remontowych. Na zdjęciu marynarzy przy malowaniu kadłuba trawlera przed nowym rejsem.

Złogi jednostek pływających wykorzystują czas postoju w porcie na wykonanie drobnych prac remontowych. Na zdjęciu marynarzy przy malowaniu kadłuba trawlera przed nowym rejsem.

# GŁOS KOBIET

## Przodownice postępu

### MARION ANDERSON

Marion Anderson jest Murzynką. Marion Anderson jest fenomenalną śpiewaczką. Marion Anderson jest Amerykanką.

Dla zorientowanych w stosunkach amerykańskich trzy powyższe zdania powiedzą wiele o trudnościach i upokorzeniach, przez które musiała przejść artystka, dobijając się swojej dzisiejszej sławy. Murzyn w Ameryce — to nie człowiek. Robotnik czarny zarabia o połowę mniej, niż biały. Wszystko jest dla czarnych osobne — koleje, tramwaje, kina, szpitale, restauracje, nawet kościoły. Na 11 milionów Murzynów jest tylko 1.500 lekarzy.

Marion Anderson urodziła się wśród nowojorskiej nędzy. Miała 15 lat, gdy śpiewem w kościele tak zachwyciła swych współziomków, że zaczęli oni zbierać składki na jej studia śpiewacze. Ameryka była dla niej zamknięta: była prze-

cię murzynką. Marion jedzie na studia do Europy i tu zdobywa sławę. „TAKI GŁOS ZDARZA SIĘ RAZ NA STO LAT” — woła z zachwytem genialny dyrygent operowy Toscanini na pierwszym występie Marion.

Ale opromieniona sławą śpiewaczka porzuca Europę. Wraca do kraju, by tu pracować dla swych współziomków. Śpiewa wszędzie pieśni murzyńskie. Ogromną część dochodów poświęca dla murzyńskiej biedoty. Będąc wielką artystką, chce być równocześnie uświadomioną Murzynką, otwarcie walczącą o prawa dla swego narodu. Temu celowi Marion Anderson poświęca życie.

Wystarczy posłuchać choć jednej pieśni murzyńskiej w wykonaniu Marion Anderson, np. przepięknej „Głębokiej Rzeki”, by odczuć, że kto tak śpiewa — umie walczyć.

## Kobiety Malborka protestują przeciw uchwale Watykanu

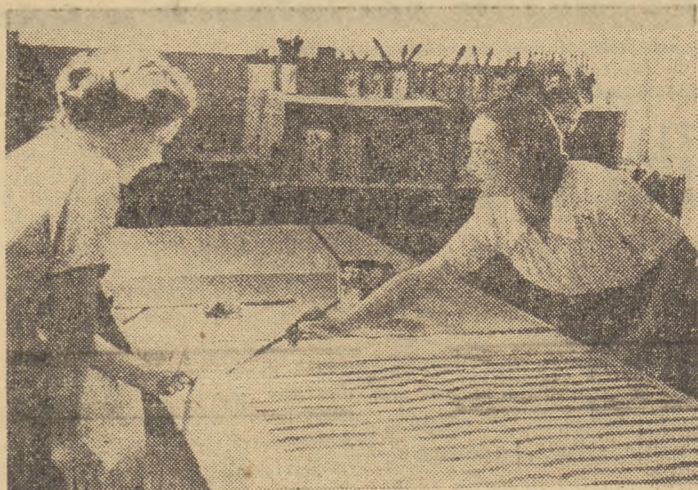
W zebraniu Ligi Kobiet w Malborku, na którym omówiono uchwałę Watykanu o ekskomunikę, wzięły tłumny udział i bezpartyjne mieszkanki miasta.

Zebrały kobiety wysłuchały z uwagą referatu inspektora szkolnego, który naświetlił stosunek Watykanu do Polski na przestrzeni wieków oraz przemówienia przewodniczącej Ligi Kobiet ob. Gawdzik, która omówiła walkę papieża o władzę świecką.

Po referacie wywijała się czyżwiona i sja. Jej uczestniczki napiętnowały stosunek Watykanu do odbudowyjącej się Polski Ludowej. Kobiety Malborka uważają ostatnią uchwałę Watykanu za akt polityczny, nie mający nic wspólnego ze sprawami religii. Katolicy w pełni popierają stanowisko rządu polskiego, który gwarantuje wszystkim obywatelom swobodę wyznania i odbudowę kościoła, zburzonego przez hitlerowców.

Ob. Puchalska powiedziała m. in. „Wystąpienie papieża ma na celu rozbić naród na wierzących i niewierzących. Ten zamiar nie uda się. Kobiety będą jeszcze intensywniej pracować, na każdym odcinku, na którym się znajdują, dla dobra ojczyzny i dla utrwalenia pokoju”. Ob. Pyzik oświadczyła, że uchwała Watykanu jest widoczny

objawem ingerencji kościoła w sprawy nie wspólne z religią nie mające. Polki-katolicki, wychowawcy w tradycji umiłowania wolności, nie pozwolą nikomu frymarzyć swym sumieniem i nie będą słuchać wrogich teorii, rozpowszechnianych pod płaszczykiem religii.



Pracownice Centralnego Zakładu Jedwabiu Naturalnego w Milanówku pod Warszawą. Na zdjęciu: ręczne malowanie wzorów na jedwabiu.

## Zrobiono wiele — jeszcze więcej trzeba zrobić

Dotychczasowe wyniki III etapu współzawodnictwa Ligi Kobiet, podsumowane ostatnio, są dowodem uaktywnienia tej masowej organizacji na wielu odcinkach życia. Liczebność członkiń Ligi w woj. gdańskim wzrosła znacznie. Nowych kół terenowych powstało 34, kół przy zakładach pracy — 38, gospodyń wiejskich — 44, kół przy Państwowych Gospodarstwach Rolnych — 44. Ogółem organizacja wzrosła o 7 tys. członkiń.

Liga Kobiet przywiązuje dużą wagę do szkolenia przodowniczek pracy społecznej. Z 1500 przodownicami społecznymi odbyło 27 odpraw. W przyszłości Liga Kobiet zamierza akcję tę prowadzić na szerszą skalę tak, ażeby przeszkolić jak największą ilość przodownic społecznych.

Współzawodnictwo obejmuje coraz szersze rzesze członkiń Ligi. Powstały dalsze 52 zespoły współzawodnictwa. Indywidualnie współzawodniczy między sobą 248 członkiń. Stworzono 145 zespołów współzawodniczących w oczyszczaniu miasta. Kobiety przepracowały 45 tys. godzin przy odbudowie i odgruzowaniu.

Sprawom kulturalno - oświatowym poświęca się dużo uwagi i

pracy, czego dowodem jest zorganizowanie 50 zespołów czytelnich, 130 artystycznych i 35 gazetek ściennych. W zrozumieniu doniosłości zagadnienia walki z analfabetyzmem L. K. wyznaczyła 498 członkiń, które prowadzą kursy. Celem upowszechnienia czytelnictwa zajęto się rozprowadzeniem książek. W III etapie współzawodnictwa rozprawdzono 66 kompletów K.U.K.

Rozwija się akcja odczytowa, obejmując najróżniejsze zagadnienia. Wygłoszono 330 pogadanek na temat walki o pokój. 135 odczytów z dziedziny higieny i zdrowia i 28 z dziedziny popularyzacji prawa.

W dalszym ciągu L. K. uważała za jedno z naczelnych zadań fachowe szkolenie kobiet, które zapewni im zdobycie zawodu, a w konsekwencji poprawę bytu. W tym celu zorganizowano 3 kursy, w których wzięło udział 80 kobiet. Niezależnie od tego odbyło się 9 kursów, które przygotowały 287 kobiet do prowadzenia gospodarstwa domowego.

Liga Kobiet dba o to, by zaopatrzenie ludzi pracy przez spółdzielnie usprawniało się coraz bardziej. W tym celu, wprowadzono do komitetów członkowskich przy spółdzielniach 177 kobiet. 1483 członkinie wstąpiły do spółdzielni.

Przy tych niewątpliwie dużych osiągnięciach nie należy jednak

zapominać o stosunkowo słabej pracy na odcinku wiejskim. Niejednokrotnie otrzymujemy listy z terenu, które świadczą o tym, że Liga Kobiet zbyt mało interesuje się życiem i trudnościami kobiety wiejskiej, nie bierze jej w obronę przed wyzyskiem, niedostatecznie albo w ogóle nie pomaga jej w wychowaniu dzieci i nie oddziały-

wa na nią ideologicznie. Tak np. w okresie żniw należało pomyśleć o zapewnieniu małym dzieciom stałej opieki, aby odciążyć kobiety, zajęte przy pracy w polu. Nie wszędzie o tym pomyślano. Wzmocnienie pracy Ligi Kobiet na terenie wsi jest na obecnym etapie najpilniejszym zagadnieniem.

## Prawo Polski Ludowej chroni kobietę

Dekretem z dnia 22 stycznia 1946 r. o prawie rodzinnym rząd Polski Ludowej naprawił krzywdę dzieci, zrodzonych poza małżeństwem, które nie chciały i nie umiały naprawić rądy kapitalistycznej.

Do czasu ukazania się tego dekretu, dziecko zrodzone poza małżeństwem, czyli tzw. nieślubne, nie miało prawa żądać ustalenia, kto jest jego ojcem, na skutek czego większość ojców uchylała się od swych obowiązków względem nieślubnych dzieci. Obecnie matka ma prawo docho- dzie sądowo — przez Sąd Grodzki — ustalenia, kto jest ojcem dziecka oraz żądać, by otrzymała ono nazwisko ojca. Na ojcu ciąży obowiązek płacenia alimentów na utrzymanie i wychowanie dziecka, oraz zwrotu kosztów, związanych z porodem i dostarczeniem matce środków utrzymania co najmniej przez trzy miesiące w okresie porodowym. W wypadkach nagłych Sąd może, nawet przed urodzeniem dzie-

cka, w skróconym trybie, nakazać ojcu upłcenie do rąk matki zaraz po urodzeniu dziecka, pewnej sumy na utrzymanie jego w pierwszych miesiącach życia.

Dotychczas matka same ponosiła ciężar utrzymania dzieci pozamałżeńskich. Rząd Polski Ludowej zobowiązał przepisem prawa niesummiennych ojców także do ponoszenia ciężarów, związanych z utrzymaniem i wychowaniem dziecka. Nie może być i nie będzie w Polsce Ludowej różnicy między dzieckiem małżeńskim i pozamałżeńskim. Każde z nich ma jednakowe prawo do życia, a oboje rodzice — nie tylko kobieta — mają obowiązek opieki nad nimi i łezienia na ich utrzymanie i wychowanie.

adu.

## WYSTAWA SZTUKI KURPIOWSKIEJ W PUŁTUSKU



Maria Przybyłko z Myszyńca, otrzymała I-szą nagrodę za strój starej kobiety. „Dywanik” który Maria Przybyłko ma na sobie, już od 150 lat pozostaje w jej rodzinie.

## Przez zdobycie fachu — do poprawy bytu

Organizacje Ligi Kobiet na Wybrzeżu wstępując obecnie w nowy etap współzawodnictwa pracy, rozwijają ożywioną działalność. W porozumieniu z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej, poszczególnie oddziały Ligi, szkoła masowo kobiety do pracy zawodowej.

W ostatnim czasie oddział Ligi w Sopocie urządził wystawę prac absolwentek kursu bielizniarstwa, kroju i szycia. Kurs ten ukończyły

54 kobiety, w wieku od lat 18 do 50. Wystawę urządzono bardzo starannie w lokalu Ligi. Specjalna tablica, rozłożona na stołach arkusz, starannie prowadzone zeszyty, ukazują wyraźnie poszczególne etapy nauki kroju na kursie. Bielizna, bluzki, sukienki, szlafroki i ubrania dziecięce wykonane przez słuchaczki, cieszą oczy barwnością i elegancją wykonania. Trudno uwierzyć, że osoby nie umiejące dotąd szyc, potrafiły w ciągu 72 godzinnego kursu tyle się nauczyć.

W roku bieżącym zostaną uruchomione na Wybrzeżu 3 spółdzielnie pracy, które zatrudnią ponad 100 kobiet, absolwentek kursów kroju i szycia. (K)

## O muzeum sztuki ludowej na Wybrzeżu

### Odczyt prof. dr. B. Stelmachowskiej w Gdańsku

Przed kilku dniami bawiła na Wybrzeżu dr Bożenna Stelmachowska, wybitna badaczka i znawczyni folkloru kaszubskiego profesor etnologii i etnografii na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Posiada ona w swoim dorobku naukowym szereg prac z zakresu swojej specjalności, m. in. pracę pt. „Sztuka ludowa na Kaszubach”.

Zagadnieniem o było tematem odczytu dr. Stelmachowskiej, zorganizowanego z inicjatywy Woj. Wydziału Kultury i Sztuki, który wykorzystywał jej obecność na Wybrzeżu, aby w gronie zainteresowanych osób przedyskutować

sprawę przyszłego muzeum sztuki ludowej na tym terenie.

Prelegentka w szerokim skrócie naszkicowała związki kaszubskiej sztuki ludowej z barokiem gdańskim, podkreślając jednak wielką samodzielność i ciekawy zmysł kompozycyjny wiejskich artystów.

Przed oczami słuchaczy przesunęły się barwne rysunki mebli kaszubskich, których szczytą kolorowością starano się rozjaśnić ciemne wnętrza chat o małych okienkach, a więc: pomarańczowo - modre szafy, ozdobione charakterystycznym motywem „drzewa życia”, modro - złote skrzynie kaszubskie, krzesła, mające oparcie w kształcie orła z rozpostartymi skrzydłami i ozdobnie malowane ławy.

W haftach kaszubskich również przeważa kolor modry, kolor morza i licznie rozsiadanych na tych ziemiach jezior.

Omówiwszy kolejno meblarstwo, haft, rzeźbę i ceramikę kaszubską, prof. Stelmachowska podkreśliła konieczność jak najszybszego zewidencjonowania wszystkich dzieł sztuki z tego terenu i stworzenia jak najprędzej bodaj zaczątków muzeum.

Z wypowiedzi obecnej na zebraniu przedstawicielki Ministerstwa Kultury i Sztuki okazało się, że Ministerstwo zamierza przyjąć z jak najdalej idącą pomocą w stworzeniu nowej placówki kulturalnej.

Jakie ma być oblicze przy-

szłego muzeum, określiła ożywiona dyskusja.

Muzeum nie może być lamusem wszystkich pamiątek przeszłości, gromadzonych pieczołowicie tylko dlatego, że mają swoją tradycję. Nie może to być mechaniczne rekwizytorium.

Zgromadzone starannie dorobki sztuki ludowej zostaną przejrane i zachowane z niego tylko to, co znamionuje walkę z ciemnotą i uciskiem.

W wielu chatach zachowały się artystycznie zdobione składane łóżka, na których po rozsunięciu może spać kilka osób. W dzisiejszych czasach, w których walczymy o higienę wnętrza chaty wiejskiej, nie można pieczołowicie przechowywać takich wzorów, choćby były najartystyczniej wykonane.

Przeważało jednak zdanie, iż nowa placówka powinna znajdować się w stolicy Wybrzeża, w Gdańsku. Przyszłe muzeum uwzględni również dorobek artystyczny osiedleńców z innych stron Polski.

Prof. Stelmachowska wyraziła przekonanie, że w przyszłym muzeum musi się znaleźć wszystko, co jest artystycznym ujęciem świata przez lud wiejski, a więc zarówno plastyka, jak i pieśń, zarówno taniec, jak i baśń.

„Muzeum nasze musi być także — zakończyła dyskusję — służyć badaczka kaszubszczyzny — aby wszedłszy do niego analfabeta w dziedzinie sztuki ludowej, wyszedł uczonym”.

W związku z pracami przy-

gotowawczymi do zorganizowania muzeum ogłoszony zostanie wkrótce konkurs na przedmioty ludowej sztuki kaszubskiej i drugi konkurs na artystyczne przedmioty pamiątkarskie. Mogą w nim zatem wziąć udział nie tylko artyści ludowi, ale i rzemieślnicy artystyczne. Dla kobiet oddanych poczuciem smaku i zamilowaniem do robót ręcznych otwiera się szerokie pole do popisu. (EWA)

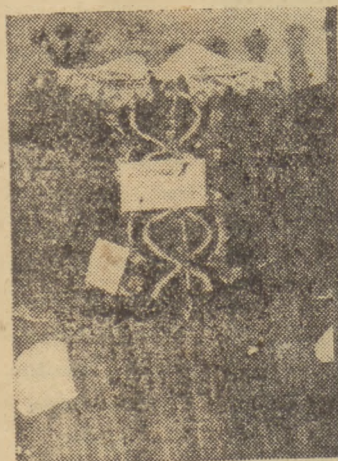
„...wolę najgorsze niż niepewność...”

odpowiada twardo Antonina, bohaterka noweli Jana Brzozy, drukowanej w tygodniku literacko-społecznym

## „K O B I E T A”

Do nabycia we wszystkich kioskach Cena obniżona do 25 zł

## WYSTAWA SZTUKI KURPIOWSKIEJ W PUŁTUSKU



I-szą nagrodę otrzymała Eleonora Linka ze wsi Wypychy, gm. Somonka. Na zdjęciu — stroj kobiety z Pułtusk.

## CENTRALNY ZARZĄD ENERGETYKI poszukuje do

PRZEDSIĘBIORSTWA „ENERGOPROJEKT”

### INŻYNIERÓW ŁADOWCÓW

Dla wyżej wymienionych obowiązują siatka plac budowlanych. Centralny Zarząd Energetyki zapewnia mieszkania w Warszawie.

Podania z życiorysem, opisem pracy zawodowej oraz referencjami kierować do Działu Personalnego Centralnego Zarządu Energetyki, Warszawa, Al. Niepodległości 188, godz. 11—13.

2206/k

W. A. G.

## Dowództwa jednostki wojskowej zatrudni natychmiast

### następujących pracowników:

- 1 technika budowlanego
- 1 pisarza budowlanego
- 2 hydraulików
- 3 pomocników hydraulika
- 25 robotników budowlanych.

Zgłoszenia: GDYNIA, ul. Zygmunta Augusta Nr 2.

## Złóż ofiarę na T P D

## Robotnicze Przedsiębiorstwo Przetadunkowe „PORTOROB”

zaangażuje od zaraz 1 INŻYNIERA i 1 TECHNIKA z praktyką budowlaną. Zgłaszać się osobicie z danymi personalnymi do Wydziału Personalnego w Centrali — Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka Nr 76/78. 2213/k

## MIEJSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Elbląg, ul. Piławska Nr 1

## ogłaszają: PRZETARG

na kupno surowca z cięć 48/49 lub 49/50:

|                              |                         |
|------------------------------|-------------------------|
| 1.000 m <sup>3</sup> olchy   | 500 m <sup>3</sup> buka |
| 1.000 m <sup>3</sup> brzozy  | 160 m <sup>3</sup> dębu |
| 2.000 m <sup>3</sup> sosny   | 500 m <sup>3</sup> lipy |
| 2.000 m <sup>3</sup> świerku |                         |

Blisze dane i informacje otrzymać można w biurze Zakładów w godzinach urzędowych tel. Nr. 157 i 278.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „przetarg na dostawę surowca” składać należy w Biurze Zakładów.

Otwarcie ofert! nastąpi dnia 30 sierpnia 1949 r. o godz. 12-tej. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości zł 100.000.

Miejskie Zakłady Przemysłu Drzewnego zastrzegają sobie prawo dowolnego wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania powodów. 2229/K

## Wielki konkurs zespołów świetlicowych SP

Dziś w niedzielę, 21 bm. odbędzie się na moście w Sopocie II-gi konkurs zespołów świetlicowych brygad młodzieżowych „SP”.

Konkurs ten będzie jednocześnie rozrywką dla społeczeństwa Wybrzeża.

Wstęp na moście bezpłatny. Początek o godzinie 15-tej.

## Żołnierze na odbudowę Warszawy

Żołnierze Plutonu Ochrony Sztuki przy jednostce wojskowej 5764, doceniając olbrzymi wkład pracy robotnika w odbudowę Warszawy, postanowili samorzutnie również przyczynić się do przyspieszenia odbudowy stolicy. Zorganizowana w tym celu zbiórka, przyniosła 2.054 zł., które wpłacono na konto Społ. Komitetu Odbudowy Warszawy.

## Tajemniczy wypadek na dworcu kolejowym w Gdyni

Dnia 19 bm. o godzinie 3-ciej w nocny strażnik SOK-u znalazł na terenie stacji kolejowej Gdynia - Chylonia zwłoki nieznajomego mężczyzny lat ok. 20-tych, przebieganego w niewiadomych okolicznościach przez poślizg.

Przy ofiarze nie znaleziono żadnych dokumentów osobistych ani nie stwierdzono tożsamości. Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz. Śledztwo w toku.

## Milion złotych na inwestycje w kąpielisku w Nowym Porcie

Kąpielisko miejskie w Nowym Porcie od dłuższego czasu było dzierżawiane przez Morski Urząd Zdrowia.

Obecnie kierownictwo nad kąpieliskiem objął ponownie Zarząd Miejski. W celu przywrócenia urządzeń kąpieliskowych do należytego stanu, Zarząd Miejski przeznaczył na inwestycje w kąpielisku 1 mil. zł. Z funduszu tych zostanie pokryty dach oraz wyremontowane będą kotły parowe i komory dezynfekcyjne.

## Usunąć niedociągnięcia w spółdzielczym handlu jarzynami

Zadaniem kierownictwa miejskiej spółdzielczości spożywców jest zaopatrzenie prowadzonych sklepów we wszelkie niezbędne artykuły żywnościowe w tym i jarzyny. Aby miały one jednak zawsze chętnych nabywców muszą być świeże i tanie. Niestety w sklepach Gdańskiej Spółdzielni Spożywców jest odwrotnie. Sklepy są zaopatrywane przez centralę w te produkty tylko raz w tygodniu. Po paru zatem dniach leżenie jarzyny tracą świeżość, a cena ich stale się wyższa niż na rynku, gdzie w chwili obecnej notowany jest ciągły spadek cen.

Przykładu niewłaściwego prowadzenia handlu jarzynami dostarczą sklepy GSS Nr 80 i Nr 6 w dzielnicy Trojan. Mimo, że dzielnica ta jest gęsto zamieszkała przez ludzi pracy, sklepy GSS nie mają licznej klienteli na jarzyny, gdyż ceny ich są za wysokie, a jakoś niska.

Podczas gdy cena kartofli wynosi na rynku za 1 kg 13 zł w sklepie GSS 1 kg kosztuje 18 zł, pomidory na rynku sprzedawane są po 160 zł za kg, a w sklepie GSS po 200 zł.

Czyżby kierownictwo GSS nie potrafiło rozwiązać tej sprawy i dostarczać jarzyny do sklepów codziennie, po cenach rynkowych. (d)

# 3400 dzieci sopockich uczyć się będzie w odnowionych szkołach

We wszystkich szkołach Wybrzeża trwają intensywne przygotowania do nowego roku pracy. Szkoły powszechne w Sopocie wykorzystają okres ferii letnich na przeprowadzenie niezbędnych remontów i uzupełnienie sprzętu. W sześciu czynnych szkołach pod stawowych wyremontowano tablice, ławki, stoły, krzesła, szafy oraz zakupiono 115 ławek i stoli-

ków dla 230 dzieci. Kosztem 100 tys. zł, uzupełniono również księgozbiory szkolne.

Zbliżają się ku końcowi także remonty gmachów. Kosztem 1.300 tys. zł. przeprowadzono w miesiącach letnich prace dekarskie oraz malarskie i murarskie. Na 1 września wszystkie szkoły będą odnowione.

Z nowym rokiem szkolnym po-

bierać będzie w Sopocie naukę 3.400 dzieci. Przeciętnie na każdą szkołę przypadnie 565 uczniów. Statystyka wykazała, że z nowym rokiem przybędzie 500 uczniów. Etyaty nauczycieli, w ilości 81, zostały obsadzone wszystkie.

Szkolnictwo sopockie, pomimo niewątpliwych osiągnięć odczuwa jeszcze wiele braków. M. in. brak jest sal gimnastycznych przy 4-ch szkołach.

W trudnej sytuacji jest szkoła podstawowa przy ul. Bartosza Głowackiego. Budynek tej szkoły zajmuje Gimnazjum Krawieckie, a dzieci szkoły podstawowej zmuszone są uczyć się w godzinach wieczornych.

Pomimo tych trudności nauka w szkołach podstawowych w Sopocie odbywa się pomyślnie dzięki współpracy Komitetów Rodzicielskich z kierownictwem szkół oraz pomocy Mtn. Oświaty, które przyznało fundusze na urządzenie gabinetów naukowych. (Ork.)

## Rozwój działalności TPPR w Gdyni Nowy kurs języka rosyjskiego

Jedną z najbardziej popularnych organizacji w Gdyni jest Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Założone w roku 1946, liczy w chwili obecnej ponad 9.000 członków, którzy popularyzują zbliżenie kulturalne, oświatowe i polityczne z narodami Związku Radzieckiego wśród mieszkańców miasta.

Odczyty i referaty o osiągnięciach Związku Radzieckiego, urządzane co tydzień w lokalu własnym Towarzystwa, cieszą się dużą frekwencją. Co srody urządzane są wieczory dla dzieci, na których odbywa się czytanie bajek. Wieczory te często są urozmaica-

ne przedstawieniami i wyświetlaniem filmów.

We wrześniu rozpocznie się w specjalnie otwartej czytelnicy i klubie TPPR przy ul. Świętojańskiej drugi kurs języka rosyjskiego. Kurs będzie bezpłatny i dostępny dla wszystkich. Zapisy na kurs przynajmniej już obecnie Sekretariat Towarzystwa.

## Dziś dożynki w Cisowej

Zw. Samopomocy Chłopskiej organizuje dzisiaj w Gdyni - Cisowej tradycyjne „Dożynki kaszubskie”.

O godz. 11.30 wyruszy barwny korowód wozów dożynkowych, który przebiegnie ulicami Chylońską, Czerwonych Kosynierów, Słaską, Sw. Janką i 10 Lutego. Na polance w Cisowej nastąpi wręczenie wieńca dożynkowego oraz wystąpią zespoły artystyczne ZMP i różnych zakładów pracy.

Po występach odbędzie się zabawa ludowa, która będzie kontynuowana wieczorem w salach „Dworu Lipowego” i w domu Vossa. Dożynki kaszubskie w Cisowej będą manifestacją zbratania mieszkańców miast i wsi.

## Robotnicy fizyczni wciąż nie wykorzystują wczasów leczniczych

Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Gdańsku skierowała od stycznia do sierpnia br. 849 osób na wczasy lecznicze. W liczbie tej znaj-

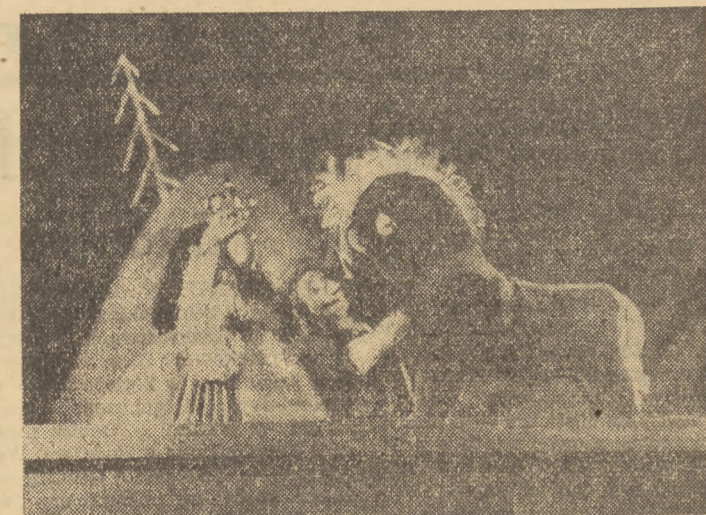
duje się zaledwie 135 pracowników fizycznych, resztę stanowią pracownicy umysłowi. Woj. gdańskie otrzymuje co miesiąc znaczną ilość miejsc w uzdrowiskach, które niestety, nie są w pełni wykorzystywane przed gdańską wiośnią.

Na m. wrzesień przyznano dla woj. gdańskiego 160 miejsc, a według przewidywań Komisji Ubezpieczalni Społecznej wyjedzie nie więcej, jak ok. 60 osób. Komisja opiera swoje obliczenia na dotychczasowych zgłoszeniach.

Rady Zakładowe i poszczególne Związki Zawodowe powinny zainteresować zagrożonych chorobą pracowników możliwościami leczenia się w uzdrowiskach i wpłynąć na nich, by korzystali z wczasów leczniczych.

## Tramwajarze łódzcy w gościnie u kolegów gdańskich

W Gdańsku bawiła ostatnio 130-osobowa wycieczka tramwajarzy łódzkich, która została serdecznie przyjęta przez pracowników MKKG.



Jedna se scen sztuki „Szewczyk Dratewka” (do reportażu u dołu)

## „Harry Smith odkrywa Amerykę” na ekranie w Gdyni

Kino „Warszawa” w Gdyni wyświetla film produkcji Mosfilm, będący przeróbką sztuki Simonowa „Zagadnienie rosyjskie” ukazującą dwa oblicza Ameryki. Jedno — to Ameryka kapitalistów, 200 rodzin magnackich Wall Street'u, Ameryka wszechwładnego dolara, broniąca coraz bardziej brutalnymi metodami zagrożonych pozycji, które chce wzmocnić za pomocą imperialistycznej ekspansji.

Drugie — to Ameryka linczowniczych Murzynów, strajkujących robotników i pragnących pokoju szeregi mas obywateli. Pierwsza Ameryka, której charakterystycznym przedstawicielem jest Macpherson, chce osiągnąć swe cele przez rozpętanie wojny, co ma przyspieszyć oszczerza kampania przeciw ZSRR. Jak mówi inny przedstawiciel pierwszej Ameryki — Gold, będący gorącym wyznawcą metod goebbelsowskich, naród jest na tyle głupi, że można go przekonać o tym, że Rosjanie chcą wojny.

Diennikarz Smith, który głosi prawdę o Związku Radzieckim i w napisanej przez siebie książce na pytanie „Rosjanie chcą wojny?”, odpowiada zdecydowanie „nie”, zostaje pozbawiony pracy przez swego chlebodawcę. Mimo, że w związku z tym, traci ukochaną przez siebie kobietę i naraża się na represje, nie zaprzestaje głosić prawdy o Związku Radzieckim.

Film oddania w sugestywny sposób prawdziwe oblicze rekinów z Wall Street i wykazuje wspólne pragnienie pokoju narodów Związku Radzieckiego i mas pracujących Ameryki.

Poza ideologicznymi wartościami film stoi na wysokim poziomie artystycznym i technicznym. Świetny jest przede wszystkim Akcionow w roli Smitha. Grą wyróżniają się również Astangow jako

Macpherson i Tenin (Murphy). Zdjęcia i montaż — doskonałe. Muzyka wybitnego kompozytora Chaczaturiana stanowi świetny podkład.

Należałoby jeszcze wspomnieć o polskim dubbingu, będącym pierwszym powojennym eksperymentem tego rodzaju. Niestety posiada on usterki. Poza niedociągnięciami technicznymi (aktorzy zamknęli już usta, ale głos rozlega się jeszcze), polscy artyści wpadają niekiedy w szarżę i patos, co razi szczególnie w pierwszych scenach w dialogu Smith — Jessie (Duszyński, Szafarska).

„Harry Smith odkrywa Amerykę” — to naprawdę wartościowy film o interesującej, żywej akcji dramatycznej. Powinny go obejrzeć szerokie rzesze społeczeństwa. (a)

## Audycja radiowa dla kierowników świetlic

Dziś o godzinie 11.20 Rozgłośnia Gdańska Polskiego Radia nada interesującą audycję eksperymentalną, poświęconą Szopenowi. Audycja ta przeznaczona jest specjalnie dla kierowników i pracowników świetlic. Przygotował ją Z. Herbert i A. Łepkowski. Audycja nosi tytuł: „Szopen w świetle”.

## Teatry

Teatr Wielki w Gdańsku — w niedzielę, 21 sierpnia, o godz. 20-tej nieodwołalnie ostatnie przedstawienie komedii W. Perzyskiego — „Lekko-myślna siostra”.

Teatr Kameralny w Sopocie — nieczynny.

Teatr Dramatyczny w Gdyni — „Porwana Sabinek” z udziałem J. Węgrzyna.

Teatr Miejski we Wrzeszczu — „Kraina Uśmiechu” — Lebara w inscenizacji Teatru Muzycznego Zw. Zaw. Muzyków.

## Kina

Wrzeszcz — Capitol — „Młoda Gwardia” — cz. II. Dozw. od lat 12. Początek seansów: godz. 17, 19 i 21.

Wrzeszcz — Bajka — „Skradzioną sławę”. Film dozwolony dla młod. od lat 16. Początek seansów 17.00, 19.00, 21.00. W niedzielę i święta od godz. 15-ej.

Oliwa — Polonia — „Lekko-myślna siostra”. Początek seansów o godzinie 17, 19 i 21. W niedzielę i święta od godz. 15-ej. Dozwolony od lat 18.

Sopot — Polonia — „Złoty klucz”. Początek seansów o godz. 17, 19 i 21. W niedzielę i święta o godz. 15, 17, 19 i 21. Dozwolony od lat 7.

Sopot — Baltyk — „Moja miła”, dozwolony od lat 14. Godziny seansów: 17, 19 i 21.

Gdynia — Warszawa — „Harry Smith odkrywa Amerykę”. Dozwol. od lat 7. Początek seansów: godz. 17, 19 i 21. W niedzielę od 15, 17, 19 i 21.

Gdynia — Gopiana — „Kraźownik Warg”. Początek seansów o godz. 17, 19 i 21. W niedzielę i święta 15, 17, 19 i 21. Dozwolony od lat 14.

Gdynia — Atlantyk — „Rudzielec”. Dozwolony od lat 16. Godziny seansów: 17, 19, 21, w niedzielę — 15, 17, 19 i 21.

Gdynia — Fala — „Kłeska szpiega”. Film dozwolony dla młodzieży od lat 14.

Gdynia — Promień — „Człowiek z karabinem”. Dozwol. od lat 14. Początek seansów o godz. 18.30 i 21.

## WYSTAWY

Morska Wystawa Problemowa w Gdyni, przy Al. Zjednoczenia, otwarte codziennie od godz. 10-tej do 20-ej.

II Festiwal Plastyki w Sopocie. Wystawy otwarte codziennie w godz. od 10-ej do 20-ej.

Wystawa Prac Grupy Polskich Malarzy Plastyków w Klubie Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Sopocie przy ul. Rokossovskiego 23, jest otwarta codziennie od godz. 10 do 22.

Wstęp bezpłatny.

WYSTAWA MORSKO-KARTOGRAFICZNA, obejmująca sztuczne, mapy i książki z wieku XVI do XVIII, pochodzące ze zbiorów Biblioteki Miejskiej w Gdańsku, otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel, w godz. od 10 do 14 w Czytelnicy Biblioteki Miejskiej w Gdańsku, Wałowa 18. Wstęp bezpłatny.

## DZIURY APTEK

od 20 do 26 sierpnia br.

Apteka pod Lwem, ul. w kiego 32.

Apteka Kaszubska, Ro.

ul. Świętojańska 122 i Apteka Centralna, ul. Plac Kaszubski 10.

Sopot — Apteka Morska, ul. Ste.

Kas 724

## Opowieść „O szewczyku Dratewce” i wielkiej radości dzieci

Teatr „Chłopskiej Drogi” wśród działwy Wybrzeża

dając przedstawienia dla dzieci. W tych dniach teatr gościł w woj. gdańskim, dając m. in. kilka przedstawień w Jastrzębiej Górze, gdzie mieszczą się kolonie dziecięce Zjednoczenia Stocznii Polskiej, Związku Inwalidów, Pracowników Finansowych, TPD i in.

Wykonawcami w teatrze kukielek są studenci i studenci Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Warszawie, przy której znajduje się Studium Kukielkarskie, pozostające pod kierownictwem artystycznym prof. WSSP tow. Witolda Millera.

Kiedy duży wóz, wiozący ekipę objazdową teatru kukielek, zawitał do Jastrzębiej Góry i zatrzymał się na obszernej podwórzu kolonii letniej Zjednoczenia Stocznii Polskiej, radość dzieci nie miała granic. Wieść o przybyciu teatru rozniosła się lotem błyskawicy po całej kolonii. Zanim urządzono scenę, dzieci poustawiały ławki i przygotowały widownię. Publiczność rychło wypełniła obszerny dziedziniec, zasłonięty z dwóch stron budowlami, a od morza odgródzony starym sosnowym lasem.

Rozległ się pierwszy dźwięk, za nim drugi i trzeci. Przy absolutnej ciszy, przerywanej jedynie szumem lasu,

zaczęło się przedstawienie „Szewczyka Dratewki”, poprzedzone krótkim wyjaśnieniem konferansjerki Wandy Czaplańskiej. Treść sztuki wiele dzieci znało z książek. Teraz z wielkim zainteresowaniem przyglądali się mali widzowie bohaterom bajki, ożywionym przez kukielkowe postacie. Wiodł raz po raz wrychala śmiechem, raz po raz grzybiała oklaski.

W przerwach między aktami Wanda Czaplańska nawiązała rozmowę z dziećmi. Na pytanie jak się podoba „Szewczyk Dratewka” odpowiedziały chórally okrzyk — piękne to było. A kiedy skończono przedstawienie, dzieci długo wołały „mało, mało”. Oklaskom nie było końca. Musiał jednak opuścić widownię, ponieważ nadechodzili równieśnicy z innych kolonii, spragnieni również widoku kukielek.

„Te oklaski dzieci są dla nas najmiłą nagrodą — mówi tow. Jerzy Ossoliński, kierownik zespołu. — Chcemy wychować dzieci na odbiorców dobrej sztuki. W tym celu garaż się one do teatru bardziej niż dorośli. Nie są zepsute jeszcze smierzą i bezwartościową „sztuczką”. Dla nich musimy dać to, co najlepsze i najbardziej wartościowe, aby wychować prawdziwego odbiorcę sztuki teatralnej. Widzimy nieraz, jak dzieci czekają wiele godzin na przedstawie-

nie, jak po wiele razy wracają na to samo widowisko; nie chcą opuścić widowni, kiedy skończy się ostatni akt”.

Następne przedstawienie „O Zuchu i Smoluchu” zgromadziło około pół tysiąca młodzieży, przebywającej na kolonii, która wolała nawet zrezygnować z podwieczorku, aby nie stracić tylko okazji do obejrzenia kukielek.

Szymek Siwiec wymachując rekiem, z wypiekami na twarzy, długo opowiadał kolegom o „Szewczyku Dratewce”, który zabił smoka i oswobodził królową. Marysia Szymalska długo biegała wśród dziewcząt, szukając wśród koleżanek Jadzi, aby podzielić się z nią wrażeniami. W rozmowach Tadeusza Szumy z kolegami przez cały wieczór powtarzały się słowa — fajne było. A przy okazji jedynym tematem rozmów były dzieje królowej i „Szewczyka Dratewki”. Wszyscy dzieci żalowały, że przedstawienie trwało tylko godzinę.

Przybyły teatr kukielkowy wyróżnił się nie tylko wysokim poziomem artystycznym, ale i umiejętnym podejściem do psychiki dzieci, walorami pedagogicznymi swych przedstawień. Teatr ten ma wielkie zadanie do spełnienia. Jego terenem działania jest wieś, a widzom — chłopkie dziecko z całego kraju.

Młodzież wiejska woj. gdańskiego oczekuje częstszych odwiedzin tego teatru i jego zabawnych, a zarazem pouczających baśniowych kukielek.

(Sid.)



Roztacz kukielkowe wzbudziły jednakowe zainteresowanie u dzieci i starszych. (do reportażu obok)

# GŁOS SPORTOWY

## Gampe zwycięzcą raidu „Po ziemiach Pomorza Zachodniego”



Dnia 14 i 15 bm. odbył się III raid motocyklowy „Po ziemiach Pomorza Zachodniego” zorganizowany przez KS „Start” Słupsk.

Trasa raidu wynosiła 340 km. Zwycięzcą raidu został Gampe Zdzisław „Związkowiec” Gdańsk, na maszynie NSU 350 — 0 pkt. k. zdobywając główną nagrodę przechodnią — piękny puchar. Gampe jest młodym zawodnikiem, liczącym 22 lata i niedawno odniósł duży sukces w samotnym raidzie do okolic Polski, przebywając trasę 1680 km w 49 godzinach.

II miejsce w kat. maszyn 350 zajął Sowa „Gwardia” Gdynia na maszynie NSU 350. I miejsce w kategorii ponad 350 cm zdobył Zająewski „Związkowiec” Gdańsk na maszynie BMW 750. III miejsce zajął również zawodnik „Związkowca” Gdańsk Karwicki na maszynie Zündapp 500.

## Nowy rekord świata w pływaniu

NOWY JORK. W czasie pływackich mistrzostw USA, które odbywają się w Los Angeles, Verdeur czasem 2:36,3 ustanowił nowy rekord świata na 200 m. st. klas., poprawiając o 6,3 sek. światowy rekord, który również należał do niego.

## Stawczyk bije rekord Polski Zacięte walki w Budapeszcie

BUDAPEST. W dalszym ciągu turnieju bokserskiego na Akademickich Mistrzostwach świata w w. piórkowej Bazarnik przegrał przez k. o. w 2-giej rundzie z doskonałym Francuzem Grasselem, W lekkiej — Debisz przegrał niezasłużenie z Budaiem (Węgry). W w. półciężkiej Grzelak uznany został za pokonanego w walce ze Stiepanowem (ZSRR).

W piątek w dalszym ciągu turnieju bokserskiego padły następujące wyniki: w łuszej — Woźniak przegrał niezasłużenie z Seozanem (Rumunia). W koguciej Kruza wypunktował Margenta (Rumunia). W piórkowej — Bazarnik oddał punkty w. o. Anistagicianowi (ZSRR). W lekkiej —

Mulln (ZSRR) wypunktował Budai'a (Węgry).

W przedbiegu na 200 m. Stawczyk pobił rekord Polski z wynikiem 21,6. Polak był II za Horicem (CSR), który wynikiem 21,5 ustanowił nowy rekord CSR. W drugim przedbiegu Buł zajął 5 miejsce i odpadł.

Sztafeta męska 4 × 100 m. wygrali Węgrzy 41,6 przed ZSRR i CSR — 42,0. 4-te miejsce zajęła sztafeta polska w czasie 43,1.

Trójskok wygrał Szczerbakow (ZSRR) — 14,56 m. Kuźmicki był 6-ty wynikiem 13,76 m.

Do finału biegu na 200 m. kobiet zakwalifikowała się Cieślakówna, która była II-gą w przedbiegu z doskonałym czasem 25,7.

W sztafecie 4 × 100 m. kobiet zwyciężyły zawodniczki radzieckie w czasie 48,5 przed Węgierkami — 49,1 (nowy rekord Węgier). Sztafeta polska zajęła 5-te miejsce w czasie 50,6.

Turniej drużynowy w szablach wygrały Węgry, przed Francją i Polską. Węgry—Polska 14:2, Francja—Polska 13:3, Węgry—Francja 10:6.

W koszykówce męskiej ZSRR pokonała Polskę 82:28. W drugim spotkaniu Bułgaria pokonała Polskę 77:47 (25:24).

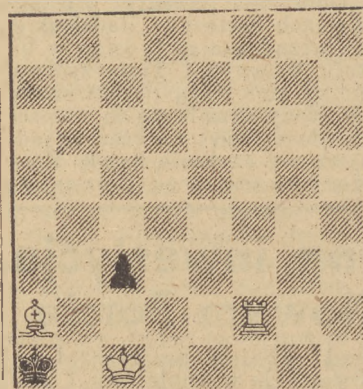


Zagraniczne drużyny przyjeżdżają na „Tour de Pologne”. Na zdjęciu — Polonia francuska



## SZACHY

ZADANIE NR. 31/5.



mat w 3 pos.

Kontrola diagramu. białe. Kc1, Wf2, Ga2(3). Czarne: Ka1, pc3(2). Partia grana na mistrzostwach Polski juniorów w Sopocie pomiędzy Doda (Poznań) a Szpotanśkim (Warszawa).

Gambit Hetmana.

1) d4, Sf6, 2) c4, e6, 3) Sf3, d5, 4) Sc3, Sd7, 5) Gg5, c6, 6) e3, Ha5, (obrota Cambridge Springs), 7) Sd2, (uchodzi za najsilniejszą), 7... Gb4, 8) Hc2, Se4 (Własciwa kontynuacja jest tu 8... dxc4, 9) Gxf3, Sxf6, 10) Sxc4, Gx3, 11) Hxc3, Hxc3, 12) bxc3, Ke7, 13) f3 — (Partia Alechin — Bogolubow 1937 r.) 9. Sdxc4, dxc4, 10) Gf4, e5, 11) Gg3, 0-0 12) a3, We8, 13) 0-0-0 Gf8? (Czarne oddając pioną nie uzyskują żadnej rekompensaty. Lepšie było 13... Gxc3), 14) Sxc4 (Po 14. Hxc4? następuje 14... Gxa3) 14) ... exd4, 15) exd4, Sb6, 16) Gd3, Ge6, 17) f3 (Groziła strata).

ta pioną na c4) 17) ... Wa-d8, 18) Gc1 (Teraz czarne tracą sporo temp ze skutkiem złej pozycji hetmana), 18) ... Hh5, 19) g4, Hh3, 20) Sg3, Hh6, 21) Gd2, Hf6, 22) Sxc6, fxe6 (To prowadzi do straty jakości, chociaż pozycja czarnych jest wyraźnie gorsza), 23) Gxh7+, Kh8, 24) Gg6, We7, 25) h4, Wxd4, 26) Gg5, Hxf3, 27) Wxd4, Hxh1+, 28) Wd1, Hf3, 29) Gxe7, Gxe7, 30) Hd3, Hf4+, 31) Kbi, Sxc4, 32) Hd8+, 1. Gf8, 33) Wd4, Hf1+, 34) Ka2, Se5, 35) Hg5, Sxg6, 36) Hh5+, Kg8, 37) Hxg6, e5, 38) Hee+, Hf7, 39) Hx7+, Kxf7, 40) Wd7+, Ke5, 41) Wxh7, e4, 42) Kbi, a5, 43) Kc2, — białe łatwo wygrały. (Objaśnienia Zuber).

## Mistrzostwo Polski juniorów w Sopocie

Po 9 rundzie prowadzenie uzyskał Zuber (Kraków) — 7 1/2 pkt. przed Panasiewiczem (Łódź) i Klosem (Katowice) — po 6 1/2 pkt. Na dalszych miejscach znajdują się Doda (Poznań) — 6 pkt., Szpotanśki (Warszawa) — 6 pkt., Witkowski (Łódź) — 5 pkt., Stefański (Poznań) — 4 pkt., Bratoszewski (Bydgoszcz) — 4 pkt. Reprezentant Gdańska Świąćci znajduje się obecnie na 11 pozycji, mając zdobyte 2 punkty.

## Gra pokazowa

W najbliższy poniedziałek o godzinie 18 w Klubie TPPR we Wrzeszczu, Rokossowskiego 22, odbędzie się wykład teorii szachów oraz pokaz poprawnej partii Hiszpańskiej, którą omówią i zademonstrują czołowi szachiści Wybrzeża dyr. Świnarski i inż. Imieński.

## Dziś Garbarnia — Lechia

W dniu dzisiejszym o godzinie 17.30 odbędzie się na stadionie miejskim we Wrzeszczu interesujące spotkanie towarzyskie pomiędzy „Garbarnią” i „Lechią”. Gdańszczanie, jak się dowiadujemy, wystąpią w swoim najsilniejszym składzie, z Kokotem, Gronowskim i Rogoczem na czele. Przypominamy, że w ubiegłym roku lechici w spotkaniu z tą samą drużyną ponieśli zaskakującą porażkę w stosunku 4:2. Mamy nadzieję, że pod czas dzisiejszego meczu piłkarze „Lechii” dadzą z siebie wszystko, aby uzyskać należyty rewanż.

## NASI CZYTELNICY PISZĄ

### Nieudolność czy zła wola zarządcy

„W dniu 14. 8. pojechaliśmy w związku z akcją żniwną do majątku państwowego Fiszewo, gmina Gronowo. Gdy przyszlismy na pole, to serce krajało się, jak zobaczyliśmy, co się tam dzieje. Puszczono żniwiarkę i snopowiązałkę, ciągnione traktorem do scinania jęczmienia. 1/3 jęczmienia została na polu dlatego, że kłosa były pochylone, a żniwiarka nastawiona wysoko. Spytałem zarządzającego, dlaczego nie robi inaczej, a on odpowiedział, że nie mam prawa wtrącać się do jego spraw.

Wykoszenie nie już nie pomoże, jeśli przeszedł traktor ze żniwiarką. Będzie można zebrać samą słomę, a ziarno pozostanie na ziemi. Według moich obliczeń na skutek nieumiejętnej gospodarki zniszczono jednego dnia 50 metrów jęczmienia”.

W. PŁICHTA robotnik Zakł. Mech. im. Gen. Świerczewskiego w Elblągu.

OD REDAKCJI: Zarząd PGR zainteresuje się niewątpliwie zarządca, który w ten sposób traktuje swoje obowiązki.

### Jeszcze jedno mieszkanie wymaga remontu

„Mieszkam w Gdyni przy Alei Zwycięstwa 12a wraz z rodziną, składającą się z pięciorga dzieci. Mieszkanie, podlegające kompetencji Urzędu Kwaterunkowego, wymaga koniecznie naprawy dachu, który silnie przecieka. Ponadto w mieszkaniu nie ma w ogóle sufitu ani podłogi i jednej

wewnętrznej ścianki drewnianej. Mieszkanie pozbawione jest również wody, którą trzeba z daleka nosić”.

STANISŁAW OWCZAREK OD REDAKCJI.

Na sytuację mieszkaniową, rodziny ob. Owczarka zwracamy uwagę Zarządu Nieruchomości.

### Śladem naszych wystąpień

## Gadulstwo nie pomoże — potrzebna jest realna praca

W związku z artykułem, który ukazał się dnia 28. 7. br. w naszym piśmie na temat konieczności usprawnienia zaopatrzenia sklepów GSS w Jelitkowie, otrzy-

malismy od Gdańskiej Spółdzielni Spożywców wyjaśnienie, z którego zacytujemy kilka zdań: „Stuszną zdaje się uwaga redakcji — stwierdzamy niestety, że przy

krocią. W teorii jednak wiele zawsze można wykonać, dużo naprawić błędów, polepszyć, usprawnić. Praktyka — to rzecz względna. Czasem zdawaćby się mogły najistotniejsze sprawy, proste, łatwe do wykonania, nie dają się zrealizować. Tu nie działa zła wola. Tu nie ma niedopatrzenia czy zaniedbania. Poprostu w wielu wypadkach fizyczna niemożliwość”.

Po tych filozoficznych rozważaniach na temat sprzeczności pomiędzy teorią i praktyką GSS pisze o trudnościach lokalowych, na skutek czego zwłaszcza w porze letniej nie można zmagazynować wystarczającej ilości towarów. Odpowiedni lokal handlowy znajduje się obok i GSS stara się jak donosi nam — o przeniesienie tam sklepu.

GSS pisze, że starania są bezskuteczne i nie ma zrozumienia dla tych spraw. Niestety GSS nie pisze, gdzie nie ma zrozumienia dla potrzeb robotników mieszkających w Jelitkowie. Sądźmy, że Zarząd Spółdzielni przy energicznych staraniach i przy poparciu odpowiednich czynników uzyskałby przydział lokalu.

„Żywimy nadzieję, że czas uleczy wszelkie bolączki i na terenie Gdańska nie będzie żadnej placówki, która nie stanie na wysokości zadania” — kończy wyjaśnienie GSS. Jesteśmy pewni, że ani czas, ani gadulstwo nie uleczy bolączek, a jedynie praca i czyn. Więcej starań i więcej chęci, a GSS usprawni zaopatrzenie sklepów, o którym dziś z różnych

stron słyszy się głosy słusznej krytyki.

### ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. Stefan Kurczyk, Wejherowo. — W poruszonej przez Was sprawie Ubezpieczalni Społeczna w Gdyni zawiadamia, że na podstawie dostarczonych dokumentów może być Obywatelowi przyznany zasiłek rodzinny na Annę Pionkę, ur. 20. 7. 1942 r. i Jadwigę, ur. 18. 5. 1944 r. jako dzieci ofiar wojny, pod warunkiem dodatkowego dostarczenia postanowienia sądowego o uznaniu ojca dzieci za zmarłego (po upływie terminu wywoławczego). Odnosnie Ireny Pionki ur. 9. września 1946 r. Ubezpieczalnia Społ. prosi o nadesłanie metryki urodzenia dziecka celem stwierdzenia ojcostwa.

## PRZEMYSŁ RADZIECKI WYBUDOWANO ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH



## Ilia Erenburg BURZA

tlum St. Strumph - Wojtkiewicz (273)

— Już słyszałam to samo — w trzydziestym dziewiątym, kiedy wsadzaliście nas do więzienia i szykowaliście kapitulację. Zresztą i teraz obawiacie się nie Niemców, lecz robotników. Do widzenia, panie Legland, przepraszam, że daremnie naruszyłam spokój tego domu.

Jeszcze po ciemku partyzanci opuścili miasto. Wraz z nimi wyszło wielu górników. Wyszyli również rodziny przywódców strajku. Noel rozkazał podzielić się w niewielkie grupy. Wszyscy mieli się spotkać koło przełęczy, tam Niemcy się nie zapuszczają. Koło Quatre-Routes ujrano Niemców, którzy zawołali: „Halt!”. Było to w dolinie, pokrytej wielkimi kamieniami i szarą, kłującą trawą. Widząc, że kilku ludzi znikło za kamieniami, Niemcy zaczęli strzelać. Józefinka krzyknęła:

— Cofajcie się!

Sama położyła się przy głazie i dała serię. Dwu Niemców upadło, reszta zaległa i otworzyła ogień. Górnicy, kobiety z dziećmi byli już bezpieczni, gdyż wąskimi, głębokimi rozpadlinami zdążyli doczołgać się do zbocza góry.

Niemcy ruszyli dalej, śpiesząc ku miastu. Górnicy podbiegli do Józefinki i zobaczyli, że leży obejmując rękami głaz. Na twarzy jej malowało się nieostabione przez śmierć napięcie, mogłaby sądzić, że Józefinka wciąż jeszcze strzela. Górnicy ponieśli ciało Józefinki pod górę. Pochowano ją koło przełęczy, pod rozłożystym wiązem.

Nikt nie znał jej prawdziwego imienia, wiedzano tylko to, że urodziła się w domu pikardzkiego górnika. Więc towarzysze napisali na jej mogile: „Paulina. Córką górnik, córka Francji. 17 lipca 1944”.

Lejtnant Schmidt w tryumfie wymachiwał rękami:

— Terrorysty zabrali się do siebie!...

— Nie rozumiem, czemu się pan cieszy — odrzekł von Gerlach. — Dziś sobie poszli, jutro znów się zjawiają...

I kapitan von Gerlach pomyślał: ot, gdybym ja tak mógł stać pójść, zabrać obraz mistrza Boucher i wrócić do Schwabachu. Nie, chyba się nie wydosłane... Dobrze jest być takim idiotą, jak Schmidt — wydaje mu się, że to rok czterdziesty... I von Gerlach opadł bezsilnie na tapczan:

— Powiedzieć tam, żeby mnie już nie niepokoił.

Stary wiąz stał niby wartownik nad mogiłą Józefinki. W tych okolicach lasów jest mało, drzewa żyją sobie w samotnym zamyśleniu; dobrze są znane wszystkim mieszkańcom okolicznych wsi, mówią oni: „Odpoczęłam pod jesionem, koło młyna”, „spotkaliśmy się z Marie tam, gdzie jest stary klon”, „przyjdźcie do platanu nad strumieniem”. Partyzanci rozważali sprawę nowej wyprawy na miasto i przybyli z Albi towarzyszy przekazał Noelowi: „Spotkamy się pod starym wiązem”. Noel czekał na niego i wspominał Paulinę: ileż sił miała ta malutka kobieta!... Następnie Noel posłuchał niemilkającego szelestu listowia i pomyślał: szumi, a co — zrozumieć nie można... Język drzewa był prosty i zagadkowy, jak ta muzyka, którą kochała Józefinka.

9.

— Moja matula — to zuch, listy pisze takie, że aż ha—mówił sobie z wyrzutem Minajew, gdy obsiadł go smutki czwartego roku wojny. Ale Maria Michajłowna zaczę-

ła w ostatnich czasach podupadać na siłach; jednak rzecz jasna, za nic nie napisałaby o tym do Mitusia. W dzień trzymała się jako tako, ale niech tylko się położy, a wszystko zaczyna boleć. Dawniej również lubiła sypiać podkładając pod głowę kilka poduszek; teraz zaś pośród nocy podnosiła się, siedziała w ciemnościach z otwartymi oczami i rozmyślała o Mitusiu, o sąsiadach, o wojnie; myśli plątały się ze zmęczenia, lecz sen nie przychodził.

Wiele się odmieniło w życiu komunalnego mieszkania, które Minajew nazywał „arką”. Do pokoju Parszynów wprowadziło się małżeństwo Kazakowów; następnie powrócili z Barnału Parszynowie; Kazakowowie nie chcieli się wyprowadzić; rejonowy urząd mieszkaniowy oświadczył, że Parszynowie nie wpłacili na czas komornego, rejonowy prokurator stanął po ich stronie; proces trwał cztery miesiące, aż wreszcie Parszynowie wprowadzili się. Mąż Szury był ciężko ranny zeszłej jesieni koło Homla; powrócił bez nogi, stukał chodząc o kulę, do Szury mawiał: „Stanowią dla ciebie ciężar”, Szura odpowiadała: „To nieprawda, kocham cię więcej niż dawniej i przestań się trapić, jakoś damy sobie radę”... Syn Ireny Pietrownej Kowalew znów się odznaczył; wiosną przyjechał na urlop, na Kremlu dostał order; wypełnił on mieszkanie tupaniem, marynarskimi powiedzonkami, opowieściami o dalekim morzu na północy. Córką Ireny Pietrownej Nataszą wyszła zażam. Powróciła z Alma-Aty żona Kacmana i po wejściu do mieszkania głośno się rozplakała: wszystko tu jej przypominało Grzesia. Wojna dawno już wyniosła się z podmoskiewskich leśników do Polski, na Karpaty, ku granicom Niemiec. Ludzie odczuli ulgę i może właśnie dlatego obciążyli ich troski. Dawniej Irena Pietrowna nie zwracała uwagi na utrudnienia życiowe; teraz zaś martwiła się z powodu zmarnowania kartek albo wyłączenia światła.

C. d. n.